

# NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

# NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 173

CENA NUMERU 20 GROSZY

## CO DALEJ?

III.

Napisałem przed dwoma dniami, że Kongres Krakowski przyniesie walkę przeciwko „pomajowemu” systemowi rządzenia bezpośrednio do mas społeczeństwa. Istotnie. Powtarzanie dzisiaj ulubionych bajek „sanacyjnych” o „przywódcach, którzy się obrazili na marsz. Piłsudskiego” i t. d., i t. p. zanadto już traci myślik. Grupa „Przełomu” rozumie to zresztą doskonale. Powinnyby tedy postąpić o jeden krok dalej naprzód i odpowiedzieć sama sobie na pytanie:

dlaczego ogromna część kraju znajduje się w tak ostrej opozycji do rządów marsz. Piłsudskiego?

Wszak każde zjawisko ma swoje przyczyny? Wszak w opozycji są ludzie, lata całe pracujący wspólnie z Piłsudskim? Wszak są tam ludzie, którzy mieliby wszelkie szanse „zrobienia bajecznej kariery”? Ten, kto był na sali Kongresu, kto widział moze głów ludzkich na rynku Kleparskim, — ten wie, że panował wśród tłumów nie nastroj żalu, nie nastroj niezadowolnienia, ale nastroj gniewu. A przecie nie umiałbym sobie wyobrazić p. red. Szuriga, hołdującego teorii policjanta rosyjskiego na temat „żydowskich studentów, bałamucących lud”.

Istnieje, widocznie, jakieś głębsze przyczyny, niż... „obrazu osobista przywódców”. Czy tylko położenie gospodarcze? Nie sądzę, by społeczeństwo polskie, by polskie masy pracujące miały pragnąć wyłącznie „chleba i igrzysk”. Historia zaprzeczyła tysiąc razy temu naiwnie cynicznemu punktowi widzenia. Odpowiedź zaś jest raczej prosta:

tak rządzić niepodobna Państwem nowoczesnym w warunkach nowoczesnych.

Tu nie chodzi o żadne jednostki. Różne „symboly” systemu — „Dno oka”, „interpretacje” p. Cara, wyuczony p. Łokietka, „rehabilitacja” p. Sadzewicza, p. Czuma, jako obrońca moralności, „Czas”, jako cenzor prawomysłowości państwowej Rządu Lubelskiego — to są wszystkie rzeczy jaskrawe, irytujące, oburzające, dla wielu — tragiczne, dla innych — śmieszne, — ale — bądź co bądź — wtórne. Treść zasadnicza sprowadza się do tezy bardzo krótkiej:

rozwoj Polski, utrwalenie jej niepodległości, rozwój ruchu robotniczego, rozwój ruchu ludowego, interesy gospodarcze, interesy polityki międzynarodowej —

cały ten splot konieczności dziejowych, dążeń, potrzeb nieuniknionych, masowych prądów społecznych

nie da się pomieścić w ramach „pomajowego” systemu rządzenia.

Musi nastąpić „krótkie spieście”. Musi nastąpić rozsądzenie cieniułkich ścianek sztucznego kotła. A jednak trzeba wyprowadzić kraj ze ślepego zaułka.

Gdyby sprawa wyglądała inaczej, gdyby położenie przedstawiało się tak, jak wymarzyła to sobie grupa „Przełomu”, — w takim razie nie byłoby ani walk tak zaciętych, ani nienawiści wzajemnej tak jaskrawej, ani Kongresu Krakowskiego, ani... „konspiracji” w stylu „Orla Białego” wraz z „Nową Kadrową”.

Otóż my — przedstawiciele stronnictw lewicy i środka — powiedzieliśmy sobie, że zarówno przeprowadzenie likwidacji systemu, jak i wprowadzenie Polski na normalne szlaki rozwoju, — że obiedwie te rzeczy wymagają jednego:

stworzenia zorganizowanej siły

z całej demokracji polskiej, — siły, zdolnej do twórczej współpracy, zdolnej i do walki z systemem, i do opanowania sytuacji po klęsce systemu. Byłoby przecie śmieszne udawać, że się nie widzi rzeczywistości:

## Jednolity front stronnictw lewicy i środka

PO KONGRESIE KRAKOWSKIM. UCHWAŁY WSPÓLNEGO POSIEDZENIA PRZEDSTAWICIELI SZEŚCIU STRONNICTW

Stronnictwa lewicy i środka na posiedzeniu wspólnym, w dniu 10 lipca, ustaliły szereg zarządzeń, zmierzających

DO WYKONANIA UCHWAŁ KONGRESU

Obrony Prawa i Wolności Ludu, oraz do pogłębienia w społeczeństwie

WSPÓLNEJ AKCJI POLITYCZNEJ.

Odpowiednie prace zostaną podjęte niezwłocznie.

Stronnictwa przesądziły w sensie pozytywnym sprawę

ZAŻĄDANIA OD PREZYDENTA ZWOŁANIA SESJI NADZWYCZAJNEJ SEJMU I SENATU.

Termin ustalony dla zgłoszenia żą-

dania, będzie podany do wiadomości publicznej we właściwym czasie.

Stronnictwa lewicy i centrum postanowiły ponadto organizować w całym kraju sieć komitetów pomocy prawnej, złożonych z prawników, dla obrony ludności PRZED NADUŻYCIAMI ADMINISTRACYJNYMI I REPRESJAMI POLITYCZNYMI.

## ZŁOT MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ T. U. R. ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

W niedzielę, dnia 13 lipca r. b., w Zawierciu organizuje Sekretariat Okręgowy T. U. R. Zagłębia Dąbrowskiego III Okręgowy Złot Młodzieży Robotniczej T. U. R. i bratnich organizacji młodzieży robotniczej.

W Złocie wezmą udział młodzi towarzysze z sąsiednich okręgów T. U. R., z

organizacji sportowych i spółdzielczych, oraz socjalistycznych organizacji młodzieży żydowskiej i niemieckiej.

Na program Złotu złożą się podniesienie bandery, pochod manifestacyjny, zawody sportowe, sceniczne, chóralskie i muzyczne, pokazy z życia Czerwonego Harcerstwa, gry i zabawy, wystawa prac

i t. p. Wszystko na wolnym powietrzu. Biuro Złotu mieści się na dworcu kolejowym w Zawierciu.

Informacji udziela tow. Tadeusz Dobrowolski, Sosnowiec, Magistrat, tel. 14-46.

Młodzieży Turowa! Wszyscy do Zawiercia na Złot!

## Odpowiedzi na memorandum Brianda

Paryż, 11 lipca (ATE.). Do francuskiego M. S. Z. nadeszły wczoraj odpowiedzi Pol-

ski i Estonji na memorandum Brianda. Dziś spodziewana jest odpowiedź Ru-

### ODPOWIEDZ NIEMIEC

Berlin, 11 lipca (PAT.). Rada Ministrów zebrała się wczoraj na posiedzenie, na którym ostatecznie został ustalony tekst odpowiedzi niemieckiej na me-

morandum ministra Brianda w sprawie Unji paneuropejskiej. Według informacji „Tagu”, odpowiedź niemiecka, wyrażając zasadniczo zgodę na podjęcie rokowań w sprawie Unji europejskiej, wysu-

munji, jutro Grecji i Austrii.

wa równocześnie szereg warunków, a specjalnie warunki natury gospodarczej, od których wykonania uzależnia powodzenie planu francuskiego.

## Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy w Kopalni

Berlin, (ATE.) 11.7. Pogrzeb ofiar strasznej katastrofy górniczej w kopalni Kurt pod Neuroden, odbędzie się w niedzielę rano. Górnicy pochowani będą we wspólnej mogile. Na

pogrzeb zjeżdżają się delegacje związków górniczych z całych Niemiec. W nocy z czwartku na piątek udało się wydobyć zwłoki 10 górników, których jednak nie zdołano roz-

poznać. Pozostałych 37 nie zdołano wydobyć, ponieważ dostęp do chodnika jest zasypany. Liczbę ofiar katastrofy oficjalnie określają na 151 ludzi.

## Stosunki włosko-francuskie

Paryż, 11 lipca (ATE.). Socjalistyczny „Populaire” komentując wczorajsze oświadczenie Brianda o możliwości kompromisu francusko - włoskiego w sprawie osadnictwa Włochów w Tunisie donosi jakoby Briand gotów był odstąpić Włochom przy regulowaniu granicy Tu-

nisu i Trypolisu przestrzeń około km. kw. 120.000. Pozatem Włochy starają się uzyskać od Francji mandat kolonialny za pośrednictwem Ligi Narodów. Wczorajsze oświadczenie Brianda w komisji spraw zagranicznych Izby, złożone po dłuższej konferencji z ambasadorem włoskim, uważane są za potwierdzenie

wiadomości o wznowieniu rokowań między Francją i Włochami. Oświadczenie Brianda, iż Francja wstrzyma się od budowy nowych okrętów wojennych r. b., aby nie zamącać atmosfery rokowań jest znakiem odprężenia w stosunkach włosko - francuskich.

## Powstanie w Azerbejdżanie

Bukareszt (A. T. E.) 11.VII. Ze Stambułu donoszą o wybuchu nowego powstania w Azerbejdżanie. Oddział powstańców opanował część linii kolejowej pomiędzy Baku i Handza. Powstańcy napadli na pociąg pod stacją Kurdemir i rozstrzelali wszystkich znajdujących się

w tym pociągu komunistów. W okolicach rzeki Kuri ukazał się znaczny oddział Askerów, który napadł na miasto Geogczaj i uwolnił z więzienia 400 więźniów politycznych. W miejscowości Zengezur wojska sowieckie stoczyły bitwę z oddziałem powstańców, na czele którego stoi znany partyzant Mehmed Kasuń.

Powstańcy rozgromili oddział sowiecki, biorąc do niewoli około 200 żołnierzy.

G. P. U. rozstrzelało 4 wybitnych członków Azerbejdżańskiej partii niepodległościowej Musawat. Wśród rozstrzelanych znajduje się wybitny działacz aserbejdżański Mir Mahmud.

## Podróż Prezydenta Niemiec po obszarach dawniej okupowanych

Berlin, 11 lipca (PAT.). Ustalony został ostatecznie program podróży prezydenta Hindenburga po obszarach dawniej okupowanych. Prezydent wyjedzie w dniu 18 lipca wieczorem z Berlina do Speyer. Dnia 19 lipca odbędzie się tam

wielka uroczystość z okazji ewakuacji. Prezydent uda się samochodem do Palatynatu i tegoż dnia wsiądzie na okręt w Ludwigshafen, skąd odpłynie do Moguncji. Wielka uroczystość zapowiadana jest w Moguncji na dzień 20 lipca, w

Koblencji na 22 lipca i w Trewirze na dzień 23 lipca. W podróży prezydentowi towarzyszyć będzie w charakterze przedstawiciela rządu Rzeszy minister Spraw Zagranicznych Curtius.

## KOMITETY OBRONY PRAWNEJ

W ciągu najbliższych kilku tygodni będą organizowane

Komitety Obrony Prawnej,

złożone z prawników a mające na celu przeciwdziałanie represjom politycznym i nadużyciom administracyjnym.

Powstanie tego zamiaru jest skutkiem postępowania władz administracyjnych woj. Krakowskiego w stosunku do delegatów robotniczych i włościańskich na Kongres Krakowski.

Prosimy wszystkich poszkodowanych o dostarczanie tymczasem redakcjom pism stronnictw lewicy i środka wszelkich skarg i zażaleń z dokładnym wskazaniem winnych, przebiegu danego zdarzenia i innych szczegółów.

## W DWUNASTYM ROKU NIEPODLEGŁOŚCI

W dn. 9 lipca około godz. 5 — 6 rano policja m. Zawiercia przeprowadziła rewizję w mieszkaniach tow. tow.: Czesława Mendraszka, prezesa komitetu Powiatowego PPS. w Zawierciu, Wojciecha Szweja, sekretarza Komitetu Pawła Karchera, sekretarza Zw. Zaw. włókienniczy, Józefa Powązki, prezesa oddziału Związku, Józefa Gałka, przewodniczącego T. U. R. w Zawierciu.

Szukano uchwał Kongresu Krakowskiego. Uchwał nie znaleziono.

Działo się w dwunastym roku niepodległości polskiej i w piątym roku rządów p. marsz. Józefa Piłsudskiego.

## O „ZWIĄZKU ORŁA BIAŁEGO”

I O „ZWIĄZKU ŻOŁNIERSKIEGO CZYNU”

Nie zajmowaliśmy się dotychczas rewelacjami prasowymi na temat dwóch „tajemniczych” organizacji — „Związku Orła Białego” i „Związku Żołnierskiego Czynu”. Obiedwie te instytucje przypominają żywo słynne „P. P. P.” (Pogotowie Patriotów Polskich).

Skoro wszakże pisze się publicznie o tym całym interesie, to wartoby sprawę wyjaśnić do końca. Bo jedno z dwojga:

albo wszystkim wolno organizować konspiracje wojskowe,

albo też

nie wolno nikomu.

Jeżeli „wolno wszystkim” — no to pogadamy; jeżeli „nie wolno nikomu” — zgodnie z przepisami prawa, — w takim razie winnych należy pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Trudno sobie wyobrazić taką sytuację, żeby pan generał „X” mógł należeć do „sanacji”, a pan szerszant „Z” nie mógł należeć do P. P. S.

Niby dlaczego? Stawiajcie panowie kropki nad „i”.

## POSIEDZENIE SENATU

P. marsz. Senatu Szymański zwołał posiedzenie Senatu na dz. 17 lipca.

W dniu tym upływa termin odroczenia sesji nadzwyczajnej Senatu.

## P. WOJ. MARJAN KOŚCIAŁKOWSKI OBEJMUJE URZĘDOWANIE

Wczoraj pos. M. Kościółkowski, mianowany wojewodą białostockim, złożył mandat poselski oraz funkcje wice-prezesa Klubu B. B.

Te ostatnie uprawnienia p. Kościółkowski posiadał — ostatnimi czasy — raczej teoretycznie.

Mieczysław Niedziałkowski.



## PRZEGŁĄD PRASY

### Rządy przejściowe.

Do polemiki, jaka wywiązała się pomiędzy monarchistycznym „Słowem” wileńskim, a endeckim „Oziennikiem Wileńskim” wtrąciła się „Gazeta Warszawska”.

Polemika zaczęła się od tego, że „Słowo” oburzyło się na „Dziennik Wileński”, iż woli rządy „Centrolewu” od dyktatury Piłsudskiego.

Na to odpowiada „Gazeta Warszawska”, wyręczając w odpowiedzi swego wileńskiego współpartyjnika:

„Dziś opinia całego kraju uważa za rzecz najważniejszą wyjście z tego stanu, w jakim znalazła się Polska pod rządami dyktatury. Ze swojej strony uważamy stan taki za tyle groźny i żywimy do polityki sanacyjnej zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej tyle nieufności, że musimy patrzeć bardziej życzliwie na poczynania Centrolewu, niż uczynilibyśmy to przy innych okolicznościach”.

Organ endecki pociesza się, iż przyszły rząd lewicowy czy centrowo-lewicowy będzie tylko rządem przejściowym do rządów „skonsolidowanych sił” narodowych.

Co do tego możnaby jeszcze się pospieszać, które rządy są przejściowymi, lewicowe czy prawicowe? Przykłady rządzonej parlamentarnie państw zachodnio-europejskich dowodziłyby raczej, że żyjemy w okresie zmiennych rządów. Trzeba jednak być zupełnie ślepy i głuchy, aby nie widzieć i nie słyszeć, że świat idzie na lewo, a przemijającymi są właśnie rządy prawicowe, które jeszcze od czasu do czasu dorywają się do władzy, nie chcąc kapitulować przed stopniowo, ale systematycznie zdobywającą świat demokracją i postępem.

### Odsmażane potrawy.

B. B. rozlatuje się, rozpada i robi się w nim przewiewno; coraz mniejszy w nim tłok i ścisk, a coraz większe luz i luki, a tymczasem prasa „sanacyjna” do znudzenia i do obrzydzenia karmi swoich czytelników „rozkładem” obozu lewicowo-centrowego. Czyni to „Przegląd Włocławski” we wczorajszym numerze i — żeby urozmaicić menu — podaje na naczelnym miejscu kiepski, sto i jeden razy już odgrzany dowiec, jak to „Centrolew” ustala kandydatury na najwyższe godności państwowe.

I dziwić się, że czytelnik od takiej „prasy” ucieka gdzie pieprz rośnie!

### Groch o ścianę.

Bundowska „Naje Folkscajtung” ma nam za złe, że wdajemy się w dyskusję z „sanatorami”. Słowami — powiada „N. F.” — ani logicznymi argumentami obozu „sanacyjnego” nie przekona się. Zarzuca nam organ bundowski, że chcemy wywołać rumieniec wstydu na obliczu... kozaka.

Uważamy, że zachodzi tu niemałe nieporozumienie. Ani nie nawracamy „sanatorów” na naszą wiarę, ani nie przyjeżdżamy ich, gdyby jakimś cudem sami nawrócili się. Przemawiamy natomiast ponad głowami karierowiczów „sanacyjnych” do resztek ludzi zaślepionych wiarą w potęgę — jak „N. F.” mówi — ko-

## ZNAMIENTNE WYBORY UZUPEŁNIAJĄCE W ANGLJI

### ZNACZNY SUKCES PARTJI PRACY

W chwili właśnie, kiedy Rząd Mac Donalda znalazł się w ciężkiej opresji w parlamencie z powodu kolejnej intrygi nieposkromionego Lloyd George’a, odbywały się w okręgu Norfolk, na północy Anglii, wybory uzupełniające do Izby Gmin, spowodowane powołaniem do Izby Lordów posła socjalistycznego z tego okręgu, Noela Buxton’a.

Kandydatem Partii Pracy w tych wyborach była żona obecnego lorda Buxton’a, lady Noel — Buxton. Konserwatyści zmobilizowali wszystkie swoje siły, aby zdobyć ten okręg mieszany rolniczo — przemysłowy. Bardzo im zależało na odebraniu mandatu w Norfolk, porażka w tym okręgu niewątpliwie bar-

dzo osłabiłaby moralnie Rząd Mac Donalda.

W Norfolk zawieszono nawet walkę wewnętrzną w partii konserwatywnej, i kandydat torysów, Cook, miał pełne poparcie zarówno oficjalne — ze strony Baldwin’a, jak i ze strony rywali Baldwin’a — lordów prasowych Beaverbrook’a i Rothermere’a, którzy walczyli o kierownictwo partii pod hasłem jedności gospodarczej Imperjum Brytyjskiego i ochrony celnej, która ległaby całym ciężarem na szerokie masy konsumentów w postaci zwiększonych cen artykułów żywnościowych. Norfolk miał być próbą sił tych gospodarczych odnowicieli Imperjum.

Próba sił nie udała się. Partia Pracy utrzymała swój stan posiadania. W wyborach głównych uzyskała 14.544 głosów, a obecnie 14.821. Wprawdzie konserwatysta zdobył większą ilość głosów, ale w wyborach głównych kandydował i liberał, którego głosy poszły obecnie na torysów.

W każdym bądź razie, podczas kiedy w głównych wyborach Noel Buxton przeszedł względną większością, lady Noel Buxton zdobyła absolutną większość, przysparzając Partii Pracy w trudnej chwili piękne zwycięstwo wyborcze.

## PODWOJNA MIARA

### Po secesji z Klubu B. B.

P. pos. Leopold Tomaszewicz ogłosił wczoraj list otwarty do p. pos. Marjana Cieplaka. List spowodowany został faktem

#### wystąpienia p. Cieplaka

wraz z pp. Kryśką i Targońskim z Klubu B. B. W liście swoim p. Tomaszewicz oświadcza — pomiędzy innymi — co następuje:

„Jeżeli Pan powziął decyzję polityczną rozstania się z nami, to zapytuję Pana, jako człowieka, oficera rezerwy i nauczyciela — jak Pan sobie da radę w swym sumieniu z ustępem czwartym deklaracji, którą w swoim czasie wszyscyśmy podpisali, a który to ustęp brzmi: *solidarności z posłami tej samej listy nie zerwemy w przyszłych ciążach ustawodawczych bez uprzedniego wysłuchania opinii Rządu Marszałka Piłsudskiego*”.

Bardzo to pięknie. Wynikałoby stąd, że p. pos. Burda, gdy opuszczał szeregi B. B. i przechodził do B. B. S., — „wysłuchał” opinii Rządu przed powzięciem decyzji. Dobrze bywa dowiedzieć się i

o takim szczegółu. Nie mniej istnieje rzecz ważniejsza.

P. pos. Leopold Tomaszewicz zapewne wie, że pp. posłowie dzisiejszej B. B. S. również podpisali „w swoim czasie” pod słowem honoru deklarację, że złożą mandaty poselskie, uzyskane pod znakiem P. P. S., o ile kiedykolwiek wystąpią z P. P. S. Ci pp. posłowie, w liczbie bodaj dziesięciu, z P. P. S. wystąpili, a

#### mandatów nie złożyli.

Dlaczego p. pos. Leopold Tomaszewicz nie wystąpił wtedy z żadnym listem otwartym? Dlaczego p. pos. Leopold Tomaszewicz nie zapytał wtedy p. Jaworskiego, jako „oficera rezerwy”, p. Smulikowskiego, jako „nauczyciela”, p. Downarowicza, jako „człowieka” i t. d., jak oni

„dali sobie radę w swym sumieniu”.

ze swoją ówczesną deklaracją? Czy jakkolwiek

#### etyka

pozwała na inne traktowanie p. Cieplaka, ponieważ „odchodzi odemnie”, niż

p. Smulikowskiego, ponieważ „przychodzi do mnie”? Gdyby p. Tomaszewicz napisał był w listopadzie r. 1928 podobny „list otwarty” do p. Prausowej, — miałby dzisiaj pełne prawo pisać do p. Cieplaka, którego zobowiązania były zresztą, jak widać z listu p. Tomaszewicza, niezbyt duże. Bo skądże p. Tomaszewicz wie, czy p. Cieplak nie wysłuchał opinii „Rządu Marszałka Piłsudskiego”? Którego Rządu? P. Świątalskiego? p. Bartla? p. Ślawa? „Opinie” wyglądałyby bodaj rozmaicie...

A teraz — jeszcze jedna uwaga. Prasa „sanacyjna” zarzuca p. Cieplakowi... łatwość przenoszenia się z partii do partii, z obozu do obozu. My takich „łatwości” nie pochwalamy ani trochę, o ile, naturalnie, nie są szczere pod względem ideowym. Ale — na miły Bóg — wszak p. Cieplak przeniósł się akurat tyleż razy z partii do partii, ile p. Karol Polakiewicz, p. o. prezesa B. B.

Więc jakąż wartość ma taki zarzut w... ustach „sanacyjnych”?

B. L.

## NAD POLSKIE MORZE!

### WYCIEZKA T. U. R.

wyrusza 17 b. m. o godz. 20,50 z Warszawy przez Łaskowice, Grudziądz do Gdyni. Ostatni dzień zapisów, ze względu na konieczność załatwienia spraw przepustkowych i kolejowych, upływa z dniem 11 b. m.

zaka. I mamy dowody, że praca nasza nie idzie na marne.

#### Dobry żart — tynia wart.

„Naprzód” zaczął do dzisiejszego numeru broszurkę, zatytułowaną: „Co do obrotu przyniosły Polsce rządy Józefa Piłsudskiego”.

Poza tym tytułem broszura nie zawiera literalnie nic, tylko kilka błahych kartek. Odpowiedź aż nadto wystarcza! —

X. Y. Z.

## PIENIACTWO MAGISTRATU WARSZAWSKIEGO

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dn. 17 listopada 1926 r. orzekł, że przedsiębiorstwa użyteczności publicznej magistratu m. st. Warszawy nie są zwolnione od obowiązku ubezpieczenia pracowników w Zakładzie ubezpieczeń od wypadków.

W ten sposób N. T. A. przesądził na niekorzyść magistratu spór, co do ubezpieczenia pracowników tramwajów, gazowni, drukarni etc. Istniała jednak wątpliwość, czy omawianemu obowiązkowi podlegały zakłady i urzędnicy miejskie, nieprowadzone sposobem przemysłowym i nieobliczone na zysk, jak szpitale, zakłady połącznic etc.

25 czerwca 1930 r. N. T. A., na zasadzie obowiązującego ustawodawstwa, i tę sprawę przesądził na niekorzyść magistratu.

W tych okolicznościach wspomniany zakład ubezpieczeń zwrócił się do magistratu z polubowną propozycją pociągnięcia miejskich przedsiębiorstw i zakładów do obowiązku ubezpieczenia, uwzględniając jednak żądanie magistratu obniżenia „klas niebezpieczeństwa” i zredukowania odsetek za zwłokę do połowy.

Magistrat nie przychylił się jednak do wczorajszym posiedzeniu do powyższej propozycji i nie zdecydował cofnąć wszystkich swych sprzeciwów do komisariatu rządu, rektorsów ministerjalnych i skarg do N. T. A., natomiast uchwalił wystąpić niezwłocznie z nowym przedstawieniem do ministerstwa spraw wewnętrznych. Dotychczasowe pretenzje Zakładu do magistratu przekraczają 3 milj. zł.

J. H. RETINGER.

## O program konstruktywny dla Polski

### UKSZTAŁTOWANIE SPOŁECZNE NOWEJ POLSKI.

Nietylko zagadnienia najważniejsze polityki polskiej zmieniły się w ostatnich 150 latach, lecz nawet konstrukcja społeczna Polski przekształciła się radykalnie.

Dawna Polska była narodem przedewszystkiem szlacheckim. Szlachta, — i kler ściśle z nią związany — tworzyła Polskę, jej wielkość, jej chwałę, jej nieszczęścia. Szlachta Polskę prowadziła, szlachta jej broniła, w szlacheckim skupieniu się bogactwo, rozum i zdolności Polski. Szlachta liczbowo tworzyła piątą część Polski, a wpływami ogarniała dziewięćdziesiąt procent.

Dziś tak nie jest. Źródłem siły narodu demokracji polskiej, nowej, jest „wyborca”, to znaczy przedewszystkiem chłop i robotnik, który przedstawia przeważającą większość społeczeństwa polskiego. Nietylko wpływy, lecz stan posiadania, lecz nawet stosunek liczbowy szlachty do reszty społeczeństwa zmienił się radykalnie. Szlachta w ostatnich 150 latach była mniej płodna, niż reszta społeczeństwa, w powstaniach procentowo wyginęła jej więcej, niż innych warstw społeczeństwa (i w tem jej największa chwała) — wielka jej liczba poszła za granicę drogą emigracji przymusowej lub dobrowolnej. Wreszcie zrujnowana na mieniu skutkiem powstań i konfiskat, oraz własnej lekkomyślności, przeniosła się w wielkiej ilości do miast i skojarzyła się z nie-

szlachtą, która tymczasem porośla w pierze.

Tylko tradycja szlachecka nie zginęła. U wielu wyrodziła się w snobizm, u niektórych w nienawiść właśnie do szlachty. W każdym razie, jako klasa społeczna, jako taki czy owaki samodzielny element polityczny, szlachta przestała istnieć.

Mamy szlachtę we wszystkich partiach politycznych — nie mamy partii szlacheckiej, — ba nawet nie mamy partii naprawdę ziemiańskiej. I mimo wysiłków niektórych ludzi, nie udaje się jej wyłonić, tak dalece przetrwała się nie tradycji.

Jeżeli kiedy wreszcie wytworzy się samodzielna partia konserwatywna, będzie ona partią arystokratyczną, bogatego mieszczaństwa, — element zaś czysto szlachecki, w starożytnym słowa znaczeniu, — zbrała się, jak zresztą i dziś to już robi, z partiami chłopskimi i robotniczymi.

Budowanie więc na tradycjach szlacheckich nie jest już nawet anachronizmem, jest prosto czemś nierozumnym i nierealnym.

Jednakże budowanie na tradycjach chłopskich i robotniczych wieków ubiegłych jest również niemożliwością w Polsce współczesnej.

Niemą bowiem tradycję chłopstwa nasze, tak jak ją mają chłopcy gdzieindziej, w Serbji, w Rosji, a przede wszystkim we Francji.

Tam w przemianie wieków chłopcy coraz większą grali rolę w państwie, w chwilach przełomowych decydują-

ca, zmieniającą historję tych krajów, by w końcu dzisiaj stać się podstawą ustroju społecznego i gospodarczego.

U nas inaczej. Ewolucja włościaństwa odbywała się u nas wtedy, kiedy Polska, jako jednostka polityczna, nie istniała.

Za czasów Polski królewskiej masa chłopstwa była czynnikiem wyłącznym biernym bez historii. Historia jej zaczyna się wtedy, gdy Polska przestała być sama sobą rządzić.

Klasy robotników przemysłowych nie było żadnej prawie w Polsce szlacheckiej. Wytworzyła się ona prawie wyłącznie w czasach porzobiorczych i to w przemysłach założonych po większej części nie przez Polaków, lecz przez cudzoziemców: w zagłębiach węglowych, w Łodzi, na Śląsku.

Nie zerwała się i w tym wypadku nie tradycji, prosto jej nigdy nie było.

Cóż to za niesłychany atut dla dzisiejszego Państwa Polskiego!

Rzadko widać, by rządzący politycy polscy zdawali sobie z tych faktów dostatecznie sprawę: że Polska to jednostka polityczna, ekonomicznie i społecznie nowa, niezwiązana z tradycją przeszłości walk klasowych i ekonomicznych, nieobarczona ciężarami walk wewnętrznych, a zato przekuta wspólnie dla wszystkich sfer nieszczęściami, które spoili solidarność polską, które rozświetliły ją legendami martyrologii bohaterstwa, wspólnej wszystkim warstwom narodu.

Za błędy polityki społecznej i ekonomicznej w ostatnich stu pięćdziesięciu latach nie ponosi odpowiedzialności i winy społeczeństwo polskie.

Czyż mogą być lepsze „zasady rządzenia” dla nowego państwa.

Lecz nasi politycy konspiracyjni, wychowani w nieszczęściu i jarmie, są przesłanek jedynie ziemi tradycjami niewoli i jej zboczeń i nie wierzą w naród polski, w swoistość jego kultury, w piękność jego historii, w możliwości jego przyszłości. Nie wierzą jednym słowem w to co Francuzi nazywają „genjuszem narodu”, a co my — Polacy — posiadamy w wysokim stopniu.

### POLSKA — „PRZEDMURZEM” ZACHODU.

Naród polski nie jest ani gorszym, ani lepszym od większości narodów świata. Ma niektóre wady niesłychanie przykre, szczególnie dla nas samych, niektóre zaś zalety, które przewyższają inne społeczeństwa. Jedno i drugie jednakowoż licząc, nie jesteśmy gorsi od innych, a możliwości mamy większe, niż inni.

Jeżeli z jednej strony przyznać trzeba, że nasze nieskoordynowane wysiłki, nasza niepunktualność pozabawia wszelkiej cierpliwości człowieka, przyzwyczajonego do stosunków zachodnich, o tyle mamy dwie zalety, co do których przewyższamy większość społeczeństw świata: *mrówczą pracowitość, zdolność do wysiłków bardziej długotrwałych*, a przytem *zmysł poświęcenia* doprowadzony do największego napięcia. Poświęcenie to rodzinne, narodowe, państwowe, społeczne, partyjne etc., poświęcenie złe lub dobre skierowane, jedynie na całym świecie będzie w przyszłości, jak było w przeszłości

## Dworska kapela

### (Bajka).

Ogłosiła się Papuga,  
Że ma głos, jak Patti druga,  
A więc otwiera szkołę śpiewu tu w stolicy:

„Spieszcie wierni oraz heretycy!  
Endecy i pilsudczycy!  
Mięsożerni i jarosze!

Do mnie, do mnie, bardzo proszę!  
Choć masz głos, jak centryfuga,  
Zrobi z ciebie cud papuga!”

Po takiej szumnej reklamie  
Gromady tłoczą się w bramie.  
Nawet Bocian chudy, długi

Spiesz również do Papugi:  
„Może przyjdzie mi wkrótce śpiewać  
w kabarecie,

Jestem bezrobotny przecie”.  
Papuga, choć brzydka i stara,  
Wdzięczy się, jak Putyłara,

Zaprasza panów i damy:  
„Za chwilę zaczną się gamy  
Tymczasem proszę zająć te miękkie

siedzenia,  
Aż wyższy kurs ukończy swoje wdzienie  
cenne pienię”.

Śluchają nowicjusze ciekawie,  
Jak stare sępy i pawie,  
Puhacz, sroki, gawrony

Wyciągają rzewne tony,  
Wciąż tę samą piosenkę nucąc jednako

Stodko, miodowo!  
„Brawo! Bis! To piękne! To mi się podobaj

Zachwycam mnie twoją osobą!  
„Brawo! Bis!” — i tak godzinę bez przerwy.

Aż Wróbelek, pełen werwy,  
Rzekł do Papugi — Minerwy:  
„Paniusiu szanowna i miła!

Możebyś rozkażać raczyła,  
By z innego ucieli coś repertuaru,  
Bo nudzę się straszliwie od kwadransów paru”.

— „Hola!” — wrzasnęła Ara, nastro-  
szynszy pierze,

Co słyszę, mój kawalerze!  
Zanadto waść się ośmiela!  
Wszak to jest dworska kapela!

A ten śpiew to jest właśnie rządowy  
Hymn narodowy!”

J. Oręza.

## Odroczenie służby wojskowej

### poborowych rocznika 1906

Na skutek powstałych wątpliwości kompetentne władze wyjaśniają, że poborowym rocznika 1906, mającym warunki do otrzymania odroczenia służby wojskowej z art. 61 § 2 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, należy udzielać odroczenia zażalenie od czasu potrzebnego do zakończenia studiów do 1.7 1931 roku (Press).

## WESOŁY KĄCIK

### NIIEWINNE PYTANIE.

— Tatusiu, w Finlandji jest rządowa partja łapowców czy łapowników, a dlaczego u nas nie ma?

— U nas także jest, tylko inaczej się nazywa.

gwarancją naszego istnienia i wielkości.

Nie miejsce tutaj na przeprowadzenie psychologii porównawczej narodu polskiego, stwierdzając jednak tutaj, że społeczeństwo polskie nie jest gorszym od społeczeństw zagranicznych, że nasze instytucje, sejmy, urzędy, grupy uczonych, klasy społeczne, masy szerokie nie ustępują, zasadniczo biorąc, w niczym zagranicznym tego rodzaju elementom. Więcej powiem — braki nasze stosunkowo łatwo naprawić, lecz zalety nasze trudno naśladować.

Tymczasem co się widzi w Polsce współczesnej? bezustanne narzekania wszystkim na wszystko.

Stąd bezustanne branie wzorów z zagranicy, porównywanie się z zagranicą, staranie się bezwzględne, by wszystko u nas było zrobione po zagranicznemu. „Człowiek Zachodni”, to bez mała największa pochwała, jaką w Polsce można kogoś obdarzyć.

A przecie, by doprowadzić kraj własny do szczytów, by państwo mogło swoją misję i posłannictwo na świecie spełnić, musi ten kraj swą własną kulturę wyłonić, musi w „tęczy narodów”, które składają się na rodzinę świata, — swój własny kolor pokazać.

Zbyt wielkie naśladowanie zagranicy, przedewszystkiem u narodu tak starego i który tak wielkie pokazywał zalety, jak my, ciągle przeciwdziałania Zachodu Polsce jest najgłębszym defetyzmem.



## CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

CO MÓWI BURCEW O PORWANIU GEN. KUTIEPOWA.

Z Paryża PAT donosi: Znany rewolucjonista rosyjski Burcew, który wyspecjalizował się w wykrywaniu tajemnic natury politycznej, i który zdemaskował swego czasu znanego prowokatora Azefa, zajął się obecnie sprawą gen. Kutiepowa. Sensacyjne jego rewelacje w tej sprawie zwróciły na siebie uwagę władz śledczych francuskich, które wezwwały wczoraj Burcewa, prosząc o specyfikowanie danych, na mocy których twierdzi on, iż gen. Kutiepow po swym porwaniu został zamordowany przez bolszewików na terytorium francuskim. Burcew odmówił narazie zakomunikowania tych danych, obawia się bowiem, że przedwczesne ich ogłoszenie może zaszkodzić jego ankiecie. Burcew spodziewa się zakończyć swoją ankietę w ciągu bieżącego miesiąca i obiecuje wówczas zdemaskować w prasie winowajców i okoliczności porwania gen. Kutiepowa.

### KNOWANIA NACJONALISTYCZNE W BERLINIE.

„Berliner Tageblatt” donosi, że wczoraj w czasie katastrofy samochodowej na szosie poczdamskiej policja wykryła przypadkowo listę członków organizacji hitlerowskiej, którzy w mieszkaniach swych przechowywali broń i amunicję. Przeprowadzone w wyniku dochodzeń rewizje wykazały, że szereg osób, zamieszkałych w Berlinie, zwłaszcza w dzielnicy zachodniej, przechowywało wielkie zapasy broni i amunicji, stanowiących własność tajnych organizacji nacjonalistycznych. Wszystkie te osoby zostały aresztowane. Broń skonfiskowano.

### ODKRYCIE RUIN STAROŻYTNEGO MIASTA GOTÓW.

„Komunist” donosi, że ekspedycja naukowa ukraińskiej Akademii nauk przystąpiła do prac archeologicznych w celu odkopania starożytnego miasta Gotów odnalezionego na Krymie. Ruiny miasta przedstawiają cenny zabytek z 4-go wieku. Odnaleziono między innymi resztki wodociągów oraz fortyfikacje miasta. Według przypuszczeń uczonych, miasto Gotów było stolicą państwa Gotyckiego i uległo zniszczeniu w połowie 10-go wieku przez wojska tureckie.

### ZAGINIĘCIE KONSULA.

Wice konsul angielski w Marsylii Lee przepadł bez wieści. Wyjechał on w ubiegłą sobotę z konsultatu samochodem w towarzystwie nieznanego mężczyzny w niewiadomym kierunku. Od tego dnia brak jest dalszych wiadomości o losach wicekonsula. Policja śledcza zwróciła się do ambasadora angielskiego w Paryżu z prośbą o zezwolenie na rewizję w gmachu konsultatu.

### WYBUCH W MAGAZYNACH AMUNICJI.

Pod Ismidem, na azjatyckim brzegu morza Marmara nastąpiła eksplozja wielkich magazynów amunicji należących do armii tureckiej. Wybuchy trwały z górą cztery godziny i zniszczyły wielkie zapasy amunicji. Są ofiary w ludziach.

## Literat i jego wydawca

Pisma z dnia 3 czerwca doniosły, że umarł Franciszek Plik, Mirandola, w nędzy i zapomnieniu. Wybitny poeta i literat umarł „gnębiony kłopotami finansowymi i nędzą, wskutek wycieńczenia”. Szanowny czytelniku sądzi prawdopodobnie, że na wygnaniu, wśród obcych, w Indiach. Nie, w Krakowie, w sercu Polski, pod okiem krakowskiego magistratu, który wyznaczył mu „zapomnioną literacką” o dwa dni zapóźno.

Nad faktem tym nie można przejść do porządku dziennego. Musi on się stać bodźcem do ostatecznego uregulowania sprawy pracy i wynagrodzenia literata. Sprawa ta pozostała nierozstrzygnięta, nieuporządkowana jedynie dlatego, że postawiono ją, i to za sprawą s. p. Żeromskiego, na niewłaściwym torze. Zainicjowana przez tego „wodza dusz polskich” sprawa Akademii literackiej nie tylko nie doszła — i oby nigdy nie doszła — do skutku, ale nadto rozstrzygnięcia najbardziej palącej sprawy wynagrodzenia odsunęła na najdalszy plan.

„Tramtarara” reprezentacyjności, tytułów, zaszczytów i godności, jakbyśmy wszyscy zarabiali, jak francuscy i angielscy koledzy, — zaproszyła jasność widzenia rzeczy ludzimi, zdawałoby się skądinąd, najtrzeźwiejszym. Nawet jeden z panów inspektorów pracy, który niedawno w Związku zawodowym literatów wygłosił odczyt o związkach zawodowych i ich znaczeniu dla podniesienia stanu finansowego i moralnego pracowników, odrzucił literatom zrzeszenia się w związki zawodowe, a zalecał stworzenie „Izby” na wzór adwokackiej, czy lekarskiej, której głównym

Ostatnimi czasy odbywał się wśród robotników przemysłu naftowego w Polsce plebiscyt, którego przebieg i wyniki zaskłują na uwagę całej klasy robotniczej.

Robotnicy naftowi zorganizowani są w trzech związkach zawodowych: górników, robotników chemicznych i metalowców. Rozważana oddawna myśl, by wszystkich ich złączyć we wspólnym związku robotników przemysłu naftowego, nie dojrzała jeszcze do urzeczywistnienia i wymagałaby przekształcenia podstaw, na jakich opiera się ruch zawodowy w Polsce, a mianowicie przyjęcia zasady, że robotnicy organizują się nie według zawodów, lecz według gałęzi produkcji — od wydobywania surowca aż do transportu gotowego fabrykatu włącznie. Na tej zasadzie przeorganizowano przed kilku laty np. związki szwedzkie. Obecny okres najmniej sprzyja takiej reorganizacji, gdyżby jednak tę właśnie zasadę miało kiedyś przyjąć w Polsce, to robotnicy naftowi najszybciej i najłatwiej przekształcałby swe związki w jednolity związek robotników przemysłu naftowego, mający na przeciw siebie coraz bardziej koncentrujący się kapitał naftowy.

Pomimo zgromadzenia się w trzech związkach, robotnicy naftowi dzięki swej bardzo znacznej solidarności, przez swe trzy związki wspólnie na tym terenie występując, potrafili osiągnąć do siebie wiele zdobyczy, a przede wszystkim umowę zbiorową z izbami pracodawców wszystkich trzech zagłębi naftowych. Umowa ta w jednym jednakże punkcie w ostatnich latach zwróciła się poniekąd przeciw robotnikom, a mianowicie poziom płac robotniczych uzależniła od kosztów utrzymania, te zaś według statystyk, opartych na urzędowych danych — ulegały obniżce, nie znajdując potwierdzenia w życiu. Stąd co pewien czas akcje robotników naftowych, które w żmudnych rokowaniach z pracodawcami dawały skromniutki podwyżki, będące częściowym wyrównaniem „statystycznych” obniżek.

Przed dwoma laty, w czasie takich rokowań podwyżkowych, organizacje robotnicze osiągnęły ważną zdobycz dla klasy robotniczej, mianowicie, że 1% płac robotniczych wpływać będzie do kasy Komitetu budowy domów ludowych, na budowanie domów robotniczych, jako ognisk organizacyjnych i kulturalnych. Za te pieniądze, wynoszące około 300,000 zł. rocznie, prowadzi się budowę wielkiego Domu Ludowego w Boryslawiu, zakupiono domy robotnicze w Drohobyczu i Czechowicach, wypłacono długi domów robotniczych w Krośnie i Ryplem, przystąpi się do budowy nowych domów w Krośnie, Bitkowie, Gliniku Marjampolskim, Libuszy i t. d.

Ten to 1% zarobków robotniczych stał się dla „sanacji” punktem wyj-

ściem miałyby być podtrzymanie na możliwie wysokim poziomie etyki zawodowej, jako wyrazu zdrowia społecznego... Co do sprawy finansowej — to rozstrzygnięcia jej radykalnego dopatrywał się w wyznaczeniu każdemu literatowi 1000 złotych pensji miesięcznej, co, jego zdaniem, nawet wtedy, gdyby w całej Polsce było 3.000 literatów, nie stanowiłoby sumy zawrotnej ani nierealnej w stosunku do tej wydanej pomocy, jakiej udzielił Rząd innym dziedzinom wytwórczości narodowej. Przeciwnie, gdy się zważy, że literatura i sztuka są jedynym wykładnikiem kultury danego kraju, świadczącym o niej na setki lat wprzód — suma ta, ma być, naprawdę, wprost skromna.

Ale tymczasem literaci mrużą z nędzą i wycieńczeniem. Bo też na drodze zapomóg, subsydjów, czy pensji, do niczego innego dojść nie można. Ludzie tak z urzędu, zdawałoby się, praktyczni i doświadczeni, jak inspektorzy pracy, specjaliści od pertraktacji z pracodawcami i obrońcy pracownika, nie spostrzegają, nie dowiadają, że tym „krwiopijcą” robotniczym z czasów przedwojennych jest dla dzisiejszego literata jego powojenny wydawca.

Pan inspektor wspominał o wyzysku z przed lat 10, z przed 50, z przed 1905 r., mówił o dzieciach od 4-go roku życia pracujących w fabrykach i kopalniach robotniczych, o 16-godzinnym dniu pracy, o niewystarczających na wyżywienie zarobkach, o braku podstaw prawnych do obrony pracownika, któremu strajk pocytywało się za bunt — ale na to, co się dzieje w dzie-

# Z DZIEJÓW DEMAGOGJI

## PLEBISCYT W PRZEMYSŁE NAFTOWYM. — PRZYRZECZENIA, KTÓRE CZEKAJĄ NA URZECZYWISTNIENIE.

ścia do ataku na organizacje socjalistyczne. Podczas rokowań cennikowych z pracodawcami w marcu b. r. we Lwowie pojawia się p. Praussowa ze swym świeżo skleconym „Centralnym Związkiem Górników”; pracodawcy zapalali namietną żądzą pertraktowania nie tylko z organizacjami klasowymi, ale także z delegacją BBS., która wystąpiła z żądaniem wypłacania 1% nie na „cekwistyczne” domy ludowe, lecz także na bebesowską „Spółdzielnię mieszkaniową im. Jędrzeja Moraczewskiego”. Po długim oporze, aby nie rozbić podwyżki płac wyrównującej „statystyczną” obniżkę kosztów utrzymania, zgodzili się związki klasowe na rozstrzygnięcie sprawy 1% w drodze głosowania wszystkich robotników naftowych.

Plebiscyt, który odbył się w dniach 14, 21 i 28 maja, miał przedewszystkiem znaczenie polityczne. Nie miało by żadnego sensu zaprzeczać temu oczywistemu faktowi. Taki sens nadała plebiscytowi sama BBS., hasło budowy domów mieszkalnych dla robotników wysunęło tylko dla dysponowania głosów bebesowsko — „sanacyjnej”, „jedynce”. W jednodniowe plebiscytowej „O dach nad głową”, rozesełanej pocztą robotnikom do domów, wołowami literami pisało:

„Kto żywi część dla Budowniczego Polski Marszałka Józefa Piłsudskiego, ten głosuje na Nr. 1”.

Dla wszelkiej jednak pewności, w obawie, że tych co „żywią część”... i t. d. nie będzie tak wielu, postarano się o pomoc i innych żywieli. W tejże jednodniowej czytamy bowiem:

„Inni zaś, nie należący do tej partii (PPS), a nawet przeciwnicy tej partii, jak robotnicy należący do Frakcji Rewolucyjnej PPS., jak robotnicy należący do stronnictw chłopskich, robotnicy komunistów i z Selrobu klina na cześć światła, że za ich krwawicę dorabia się ich wróg. Jak temu zaradzić? Oddać głos przy plebiscytcie na Nr. 1...”

I komuniści wraz z „selrobami” głosowali na Nr. 1!

Do robotników ukraińskich specjalnie zalecanki: W artykule o Moraczewskim przypominano „z jaką życzliwością spotykał się ze strony Jędrzeja Moraczewskiego Polak, Ukraińiec czy Żyd, kiedy udał się do niego w swojej niedoli i strapieniu”, ba! pokazuje się nawet, że „Moraczewski uznaje prawo Ukraińców do niepodległości państwowej” (coprawda tylko przez entuzjazm dla Petlury i jego

walki z bolszewikami o niepodległość Ukrainy). Wogóle na popularność nazwiska Moraczewskiego wśród nacierzy BBS. postawiła wiele.

W „Przyjacielu Ludu” p. Stapińskiego co tygodnia zalecano robotnikom taką taktykę: Podzielić się na dwie równe części i oddać głosy po połowie na jedynkę i na dwójkę, bo przy rywalizacji dwóch stronnictw robotnicy mogą tylko skorzystać z wysiłków obu partii. Genjałry pomysł, godny opatetowania, szkoda tylko, że go p. Stapiński ch...om. także nie zaleca.

Na wypadek wreszcie, gdyby miała zawieść i „część dla Budowniczego Polski” i komuniści razem z selrobami i „chytne” dorady p. Stapińskiego, wydano oświadczenie, że „Nr. 2 jest uniemożliwiony... lista Nr. 2 nie istnieje. Pozostaje tylko lista Nr. 1”.

A efekt polityczny? „Jedynka” otrzymała 23,21% głosów, to jest 2,529. Tylko tylu robotników naftowych „żywi część dla Budowniczego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego”, razem już z komunistami, selrobami, stapińskimi i owymi Polakami, Żydami i Ukraińcami, którzy „w niedoli i strapieniu” biegają myślą do p. Jędrzeja Moraczewskiego. Tylko 23,21%, przeciwko 76,79%, to jest 8,368 twardych „cekwistów” pomimo doprawdy imponującego wysiłku wszystkich posłów BBS., którzy dniami i nocami przebiegali wzdłuż i wszerz zagłębie naftowe, odbywając przy pomocy przemysłowców, wiece nawet tam, gdzie nie mieli najmniejszego punktu zaczepienia i gdzie plebiscyt nie dał im ani jednego głosu (Jedlicze), nawet tam, gdzie tylko najeżone bagnety policyjne chroniły świętą Kingę i Medarda przed „entuzjazmem” robotniczym.

Znacznie ciekawsza jest jednak druga strona, niepolityczna, na której „sanacja” usiłowała zagrać swą melodię. Agitacja BBS. zapewniała robotników, że za 1% ich zarobków można każdemu robotnikowi dać domek na własność. POCO tedy budować domy robotnicze, poco tworzyć trwałe ośrodki organizacyjne, kiedy każdy może bez trudu uzyskać własne mieszkanie. Boryslawska odezwa BBS. z dnia 10 kwietnia gwarantuje, że wszyscy głosujący na listę Nr. 1 przy pomocy pożyczki rządowej będą w krótkim czasie zaspokojeni i otrzymają mieszkanie.

„Jedynka” uzyskała 23% głosów i taką samą część kwot, wpływających

z 1% zarobku robotniczego, otrzyma na cele swej Spółdzielni mieszkaniowej im. Moraczewskiego. Co się stanie z temi pieniędzmi? Weźmy ołówek do ręki i rachujmy, dając całkowicie wiarę obliczeniom BBS.

1% zarobków robotniczych daje rocznie 300,000 zł. BBS. twierdzi, że 500,000, niech będzie 500,000. Z tego BBS. otrzyma swoją część, 100,000 złotych. „Posiadającym 20% kapitału, 80% udziela Rząd”, powiadają wydawnictwa plebiscytowe BBS. Dobrze, to daje razem 500,000 zł. Koszt budowy jednej izby wynosi według p. Praussowej 4,000 zł. Mieszkanie robotnicze nie może składać się z mniej jak 1 pokoju i kuchni, razem koszt budowy 8,000 zł. Czyli w ciągu roku wybuduje p. Praussowa 60 mieszkań, ale tylko wtedy, jeżeli zrobi jak druga św. Kinga cud: podniesie wpływy z 1% do 500,000 rocznie, dostanie co roku 400,000 zł. pożyczki od p. gen. Góreckiego i budować będzie po koszcie 4,000 zł. od izby (już razem z parcelą)!!!

Sądźmy, że p. Praussowa wybuduje nacierzom to samo, co w Warszawie robotniczej wybudował p. prezes stołecznej rady miejskiej Jaworowski. Ani domów mieszkalnych dla robotników, ani nawet osławionego „Domu Ludowego”, jedynie domy dygnitarzy bebesowskich z Państwowej Wytwórni Ap. Telef. i Telegr. — to dorobek budowlany BBS. w Warszawie. W zagłębiach naftowych nie będzie inaczej...

Plebiscyt minął, i oto w „Przedświacie” z dni ostatnich pojawił się dyskretnie wezwanie, aby wszyscy, którzy głosowali na „jedynkę”, złożyli w Zarządzie Spółdzielni mieszkaniowej im. Moraczewskiego w Boryslawiu w nieprzekraczalnym terminie do 10 lipca 1930 r. deklarację przystąpienia do spółdzielni oraz wpisowe 2 zł.

A kto do 10 lipca nie nadesłde deklaracji i wpisowego?

Ten nie będzie członkiem Spółdzielni — rzecz prosta — nie otrzyma „domku na własność”, chociaż pełne 23% kwot potrąconych robotnikom z ich zarobków będą wpływać do kasy Spółdzielni. Zresztą ci, którzy się zapiszą do Spółdzielni, także nie otrzymają „domku na własność”.

A może się mylimy? Odezwa plebiscytowa BBS. zapewnia: „To, że Rząd nie ma pieniędzy na budowę nie ma żadnych podstaw, albowiem minister pracy Prystor przydzielił w tym roku na zagłębie naftowe 2 i pół miliona złotych, które stoją w Zakładzie Ubezpieczeń po przeprowadzeniu plebiscytu w każdej chwili do naszej dyspozycji”.

Plebiscyt skończony! Pieniądze są! Nuż więc, bebesowcy: budować! budować! budować! 2,529 rodzin robotniczych czeka na otrzymanie własnego domku „w krótkim czasie”.

Adam Ciołkosz.

## OBOZY CZ. HARCERSTWA

Referat Harcerski przypomina o terminach zgłoszeń na obozy. Obóz wędrowny zaczyna się 14 lipca.

Zgłoszenia na obóz stały w Broku n. Bugiem (zaczyna się 1 sierpnia) będą

przyjmowane tylko do 21 lipca.

Sekretariat Referatu czynny codziennie w godzinach 15 — 16 i 18 — 19, przy ul. Wareckiej 7, II piętro.

dzinie wydawniczej dzisiaj, czy miał zamknięte. A przecież w tej dziedzinie dzieją się rzeczy nie mniej horendalne. Wydawcy, których po wojnie, dosłownie jak grzyby po deszczu, namnożyło się około 3.000, za przekład 300-stronnicowej powieści, którą zarzucili rynek polski, płać 150, 200, maksymalnie 300 złotych, a za powieść oryginalną od 300 do 1.500 złotych, za powieść, nad którą autor pracować musi najmniej 6 miesięcy. Książka taka kosztuje wydawcę od 1 zł do 1.50 gr. za tom — a sprzedaje się po 5, 6, 7, 8 złotych za egzemplarz. Cóż dziwnego, że w tych warunkach tylu się namnożyło wydawców?

Przecież ten literat dzisiejszy, to w najdosłowniejszym znaczeniu wyrazu dziecko wyzyskiwane przez fabrykanta z przed pół wieku.

I czyż trzeba szukać przykładu wybitniejszego, niż przykład z Mirandolą, filarem Biblioteki Laureatów Nobla. Co tłumaczenie — to Mirandoli. Czy może istnieć przykład jaskrawszego wyzysku? Wydawca jego reprezentuje dziś jedną z najbogatszych firm w Poznaniu. Mirandola zaś, z którego pracy wydawca wyrósł, umarł z głodu w pełni powodzenia wydawnictwa. Nie w Indiach — szanowny czytelniku — w sercu Polski, tej Polski, która literatom zawdzięcza, że jest Polska, — w Krakowie.

Zasłепienie wobec tej sprawy jest powszechne. A przecież droga, na którą weszły władze i po której kroczą, droga zapomóg, subsydjów i pensji dla literatów, to droga zmierzająca do ostatecznej zagłady literatury. Gdyby bowiem nawet chimeryczny projekt p. inspektora pracy co do 1000 zł. miesięcznej pensji dla 3.000 literatów, doszedł do

skutku, literatura nie wiele by z tego miała.

Trudno, naprawdę, o projekty bardziej fantastyczne. A takimi drogami chadają myśli w naszym Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Tymczasem sprawa wcale nie jest trudna do załatwienia.

Wystarczy jedna mała ustawa. Taką np.:

„Od dnia wydania niniejszego rozporządzenia urząd książkowy przy M. P. i O. S. konfiskować będzie i sprzedawać na rzecz autora każdą książkę, która ukaże się na rynku wydawniczym bez uprzedniego przedłożenia w tymże urzędzie umowy z autorem względnie z tłumaczem. W umowie takiej honorarium nie może wynosić mniej nad 15 procent rynkowej ceny książki, a płatność, jeśli niema pokwitowania autora z odbioru całkowitego honorarium, musi być gwarantowana poświadczeniem odpowiedniego depozytu”.

Orgie wydawnicze ustąpiły tego samego dnia. Wytwarzałyby tylko firmy solidne. Sprawa byłaby załatwiona. Dopiero, gdyby to naprawić zła nie mogło — lub może nawet równoległe? — należałoby pomyśleć o Izbie, ale o Izbie wydawniczej, a nie Izbie czy „Urzędzie zdrowia moralnego”, panie Inspektorze pracy!

Napomnienia Żeromskiego, najmniej praktycznego z ludzi, na które powoływał się szanowny prelegent, napomnienia, żeby literaci nie zajmowali się sprawami wydawniczymi, tak samo jak wszystkie jego praktyczne wskazówki, dawno między przedwojenne przesady włożyłby należało.

Dosć spojrzeć na rozwój „Książnicy-Atlas”, firmy założonej przez nauczyci-

cielstwo, aby się przekonać, że w wydawnictwie najważniejsza jest kompetencja co do treści, później co do korekty, a najmniejsza ta, którą nabyć najłatwiej, kompetencja drukarska i rachunkowa. Wystarczyło tej kompetencji co do treści, aby wytrącić najpoważniejszym firmom zarobek z podręczników szkolnych (największy), firmom, dla których przedtem znawca treści był tylko marnym najemcą, zależnym od widzimisie właściciela. Taką niekompetencję rozwijają dziś te same firmy w dziedzinie literatury, bafamując publiczność, niszcząc literaturę.

Ale o projekcie Izby wydawniczej szczegółowo kiedyś indziej.

Tym razem chodzi jedynie o to, aby śmierć Mirandoli stała się dla literatury i literatów pobudką choćby do uzyskania tych warunków, jakie ma robotnik rolny, miejski czy fabryczny.

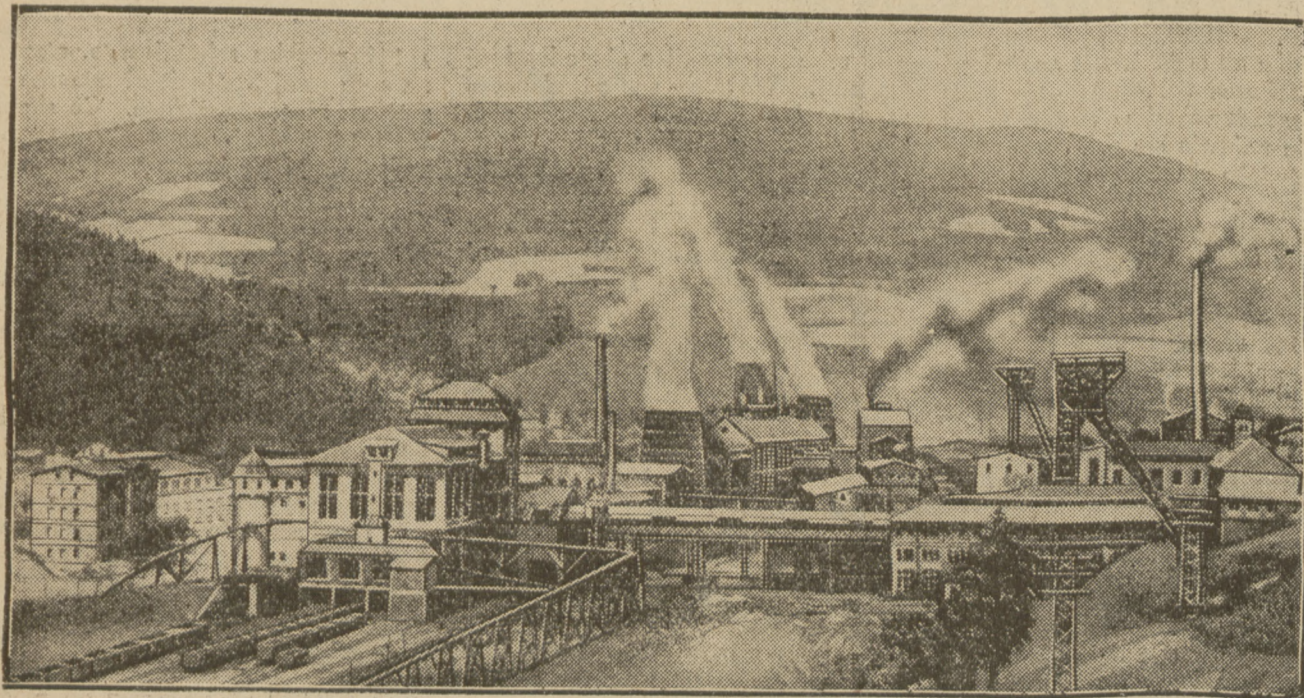
Zjazd z powodu kongresu P. E. N. Clubu był liczny, nawet prócz gości zagranicznych. Niechże Związek Zawodowy Literatów skorzysta z tego napływu i niech zwoła raz jeszcze i trzeci i czwarty zjazd wszystkich pisarzy doby obecnej, niech bije w wielki dzwon na alarm pomy, póki nie uzyska od władz opieki rzeczowej i skutecznej nad pracą literata. Niechże wpoi nareszcie przekonanie w swych członków, że tylko rozpatrywanie spraw wydawniczych i to pod kątem widzenia interesów zawodowych może literaturę dzisiejszych czasów uratować od zupełnej zagłady. Pożytki kulturalne, cywilizacyjne, sprawy „zdrowia moralnego” wypłyną z tamtych same i cudownie same się ułożą, jako nie dająca się uniknąć konsekwencja.

J. H.



# Straszliwa katastrofa górnicza na Niemieckim Górnym Śląsku

## 157 ROBOTNIKÓW PADŁ O OFIARĄ „CZARNEJ ŚMIERCI“



W kopalni Kurt, w miejscowości Hausdorf na niemieckim Górnym Śląsku, wydarzyła się straszna katastrofa górnicza, która jest największą katastrofą w Niemczech od roku 1908. Mia-

nowicie wybuch gazów zasypał około 250 górników. Jak dotychczas zdołano uratować zaledwie 49, których stan jest mniej lub więcej ciężki. Brygady ratownicze w maskach gazowych z naraże-

niem własnego życia wydobyli 157 zabitych górników. Zwłoki wydobytych są w straszliwy sposób zniekształcone i zmasakrowane. Reszta prawdopodobnie padła również ofiarą „czarnej śmier-

ci“... W miasteczku rozgrywa się dantejskie sceny, gdyż każda rodzina straciła kogoś z bliskich.

Na naszych ilustracjach ogólny widok kopalni „Kurt“ i sceny z akcji ratunkowej, prowadzonej przez brygady ratownicze.



## TELEGRAMY

### SPRZECIW PRZECIWKO AMNESTJI W NIEMCZECH

Berlin, 11 lipca (PAT). Rada państwa Rzeszy na interwencję rządu pruskiego, uchwaliła zgłosić sprzeciw przeciwko

przyjętej niedawno przez Reichstag ustawie o amnestji.

### POGORSZENIE STOSUNKÓW SOWIECKO-PERSKICH

Ryga, (ATE) 11.7. Prasa sowiecka wykazuje silne zaniepokojenie z powodu zwrotu w stosunkach persko-sowieckich. „Izwestja“ ogłasza wiadomość, że rząd perski uchwalił nie odnawiać umowy handlowej z So-

wietami, która wygasła w roku ubiegłym. Pismo zaznacza, że posunięcie rządu perskiego należy tłumaczyć wzrostem wpływów angielskich w Persji.

### POWÓDŹ NA KOREI

Londyn, 11 lipca. (PAT.). Według doniesień prasy z Tokio olbrzymie powodzie, jakich nie notowano od lat, nawiedziły Koreę. Wiele osób poniosło śmierć. Tysiące domów uległo znisz-

czeniu, również zniszczone zostały na wielkich przestrzeniach zbiory. Wreszcie skutkiem powodzi przerwane zostały liczne połączenia komunikacyjne.

## EPIDEMJA POŻARÓW

### LASY PŁONĄ.

Starostwo powiatowe w Wieluniu otrzymało z Nadleśnictwa lasów państwowych Sokolniki pod Węglewicami alarmującą wiadomość o wielkim pożarze lasów, będących własnością p. Karola Ochnera w Kuźnicy Grabowskiej. Okazało się, że pożar, podsycony silnym wiatrem, objął olbrzymią połą lasów o obszarze 18 km. kw. Ogień zagrażał poważnie wsiom Jelenie, Czajki, Węglewice i osadzie Lutyków, jak również lasom państwowym Nadleśnictwa Lutyków. Do pożaru wezwano 30 oddziałów straży ogniowej z okolic, oraz bataljony wojska z Częstochowy, Kalisza, Sieradza, Ostrowa i Łodzi, jak również okolicznych

wieśniaków i robotników sezonowych. Nad ugaszeniem pożaru pracowano całą dobę, jednakże dopiero wczoraj w południe zdołano go opanować.

Ogółem spłonęło około 1600 ha starego lasu sosnowego. W czasie akcji ratunkowej kilkunastu strażaków zostało poparzonych.

Z Żor (Górnym Śląsk) donoszą, że onegdaj pożar zniszczył około 30 hekt. miejscowego lasu. Szkody wynoszą 35,000 zł.

### POŻAR POD LUBLINCEM.

Pożar wybuchł w domu kolejowym, tuż przy torze, w pobliżu Lublina, niszcząc doszczętnie cały dom, wraz z urządzeniem, zabudowaniami gospodarskimi i inwentarzem.

### WAŻNE DLA UCZESTNIKÓW WYCIECZEK ZARZĄDU GŁ. TUR.

WYCIECZKA DO RUMUNJI: uczestnicy wycieczki proszeni są o natychmiastowe nadesłanie do Sekretariatu Generalnego T. U. R. Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, paszportu krajowego albo dowodu obywatelstwa polskiego, pozwolenia na wyjazd zagranicę z P. K. U. dla oficerów rezerwy do lat 50 i dla poborowych od lat 20 do 23, oraz 2 fotografii poświadczonych przez administrację domu o tożsamości osoby.

Uczestnicy, którzy do 20 lipca nie złożą wyżej wspomnianych dokumentów będą pozbawieni możliwości przejazdu na stronę rumuńską.

WYCIECZKA DO DANII: odbędzie się we wrześniu — wyjazd z Gdyni 11 rano powrót do Gdyni 18. Wyjazd z Warszawy do Gdyni 10. Koszta wycieczki wraz z całkowitem utrzymaniem od chwili wyruszenia statku do chwili powrotu do Gdyni — 250 zł. Wycieczka otrzymuje cały statek do dyspozycji. Przy zapisie należy 50 zł., paszport, książeczka wojskowa i 2 fotografie.

### MIESIĄC ARESZTU ZA CZYNNE ZNIEWAŻENIE KELNERA

Ostatnio w wielu restauracjach warszawskich mają miejsce scysje między publicznością i kelnerami na tle ściągania przez tych ostatnich miejskiego podatku tak zw. „od siedzenia“. Scysje te kończą się często awanturami, gdyż publiczność we wszelki możliwy sposób stara się uchylić od płacenia tego podatku, za wpływ którego odpowiedzialny jest przed właśc. restauracji, prawem kaduka, pracownik kelnerski. Sprawy te opierają się często o sąd.

Świeżo sąd grodzki 20 okręgu skazał Mikołaja Huniusza na 1 miesiąc bezwzględny aresztu bez zamiany na grzywnę za czynne znieważenie kelnera Stanisława Szlagowskiego we wspomnianych okolicznościach w restauracji hotelu Saskiego.

### Robotnicy popierają swoje pismo

## Kronika polityczna

### KONFISKATA „DZIENNIKA LUDOWEGO“.

„Dziennik Ludowy“ z dn. 10 lipca został skonfiskowany za rezolucję, uchwaloną na wielkim zgromadzeniu politycznym w Samborze.

P. PREZYDENT JEDZIE DO ESTONJI. Min. Spraw Zagranicznych komunikuje: W początkach sierpnia P. Prezydent Rzplitej uda się drogą morską przez Gdynię do Tallina, celem złożenia urzędowej rewizyty p. Naczelnikowi republiki estońskiej.

### PRZYSIEGA WOJEWODY KOŚCIAŁKOWSKIEGO.

Wczoraj o godz. 12.30 złożył przysięgę w Ministerjum Spraw Wewnętrznych nowomianowany wojewoda p. Kościółkowski, któremu doręczono dekret nominacyjny. (PAT.).

### P. KAWECKI NIE JEST JUŻ KOMISARZEM RZĄDU NA M. WARSZAWĘ

(PAT.). Z dniem 12 b. m. delegowany został do centrali Min. Spraw Wewn. Komisarz Rządu m. Warszawy, p. Henryk Kawecki któremu powierzono sprawy bezpieczeństwa państwa. Pełniącym obowiązki Komisarza Rządu m. Warszawy zostaje nadal zastępca Komisarza Rządu, p. Olpiński.

### ŁANCUCH PRASOWY NA OBOZY CZERWONYCH HARCERZY.

Tow. Jadwiga Markowska zł. 5.

### STAN POGODY

NIECO CIEPLEJ.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: zachmurzenie zmienne, na zachodzie większe z przelotnymi deszczami, nieco cieplej, słabe, na wybrzeżu umiarkowane wiatry zachodnie.

### TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w drugim dniu ciągnięcia 3-ej klasy 20-ej polskiej loterii państwowej, główne wygrane padły na numery następujące:

20.000 zł. Nr. 126921.  
2000 zł. Nr. 208649.  
Po 1000 zł. Nr. 27666 137523 158745.  
Po 500 zł. Nr. 19721 29650 74426 105643 107300 114216 200971.  
Po 400 zł. Nr. 16889 21464 44262 52749 58599 65196 67900 72706 73557 87796 93236 153564 162881 178019.  
Po 300 zł. Nr. 341 3079 5602 7201 24393 33691 53400 61452 62710 82951 98820 101918 112014 112454 155034 161504 162897 167275 166935 171517 180507 189913 191684 201123 201879 205094.

### Z W CZORAJSZEJ GIEŁDY

Dol. St. Zjedn. 8.89.  
Belgia 124.54, Gdańsk 173.35 - Holandia 358.65, Londyn 43.37, Nowy Jork 8.904, Nowy Jork (kabel) 8.916, Paryż 35.08, Praga 26.45, Szwajcaria 173.22, Włochy 46.70½, Wiedeń 125.91.

## Wiadomości z całego kraju

### BRWINÓW BANKRUCTWO „SANACJI“ NA TERENIE BRWINOWA Wybory do Rady Gminnej.

Zupełnie zbankrutowani na terenie Brwinowa „sanatorzy“, postanowili „odegrać się“ przy wyborach do Rady gminnej dn. 29.6. Już na 2 tygodnie zgóry zwołano zebranie pod firmą „zw. lokatorów“, lecz robotnicy i inteligencja pracująca Brwinowa nawet nie chciała słuchać o „sanacji“. 17 czerwca „sanatorzy“ zwołali wiec, lecz z nie najlepszym skutkiem. Jako czołowe figury wystąpili: niejaki p. Rajzacho, kandydat na wójta — jak twierdzi „piśsudczyk od lat 30 (!!!)“ i ks. Kawecki, którego angażowanie się w politykę wzbudza powszechne oburzenie. I znowu cała sala przyjęła godnie „sanatorów“, ratujących się niedopuszczaniem do głosu nikogo z poza własnej kliki; w końcu panowie ci zaczęli robić „porządek“ przy pomocy strzelców i policji, wiec jednak musieli rozwiązać.

Przed samymi wyborami „sanatorzy“ rozrzućili odezwę, z której weselsze ustępy przytaczamy:

### PRZESTROGA.

My, niżej podpisani jako kandydaci z Listy Pracy Społeczno - Gospodarczej, stwierdzamy, co następuje: pewna grupa tutejszych obywateli, nie bacząc na niebezpieczeństwa, zagrażające naszej Ojczyźnie... przeżarta niechrześcijańską nienawiścią, ważyła się na bolszewickie metody, sprowadzając podejrzaną bandę z poza granic Brwinowa na wiec nasz odbyty w dn. 17 b. m., tylko po to, aby zakłócić spokój publiczny i żeby zniweczyć wszelki wysiłek do pracy twórczej... Tacy ludzie są dziś, jak ich ojcowie i

dziadowie przed wiekami — przekleństwem naszego Narodu, bo tacy przez warcholstwo i nienawiść do swoich, sprowadzali na Polskę — Szwedów, Moskali i Niemców.

W chwili obecnej stoimy, co niedaj Boże w obliczu klęski elementarnej. Trwająca oddawna posucha pali Wasze zboża, ogrodnictwo i owoce. Woda wysycha w studniach... Na Litwie kują naszych braci. Niemcy w ostatnich dniach zamordowali w różnych punktach granicy trzech naszych obywateli... — i właśnie dziś są między nami tacy, co ośmielają się siać zamęt i niezgodę. Czujcie i strzeżcie się tych ludzi, bo niewiadomo komu oni służą? W imię dobra publicznego, wzywamy Was, abyście do wyborów poszli ławą i t. d... bo tylko w ten sposób zdołamy pokonać klęską żywiołów... i t. d.“ (Podpisy):

Czyż potrzeba przykładu demagogii „sanacyjnej“. Więc, według miejscowej sanacji, „sprowadzenie“ obywateli z poza Brwinowa na wiec (przypuśćmy nawet, że tak było!) jest jednoznaczne ze sprowadzeniem na Polskę Szwedów, Moskali i Niemców?! Głosowanie na „sanację“ ma zapobiec suszy, katowaniu Polaków na Litwie, zająć na granicy polsko - niemieckiej i t. p. Odezwa ta robi wrażenie przytoczonej z pisma humorystycznego.

Wybory dały wszystkie mandaty opozycji. I to było odpowiedzią na agitację „sanacyjną“!

Obecnie „sanatorzy“ dążą bez żadnej podstawy do unieważnienia wyborów.

### WILNO

### SZALENIEC ZASTRZELIŁ KILKA OSÓB: ZGINĄŁ W PŁOMIENIACH

Prasa donosi, że ostatnio wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek, wiadomością którego była wieś Antoniewicz pow. Dzisna.

Jeden z mieszkańców tej wsi, Józef Bronowski, cierpiąc od dłuższego czasu na manję prześladowczą, pod wpływem ataku szału chwycił karabin i kilka granatów, poczem zabarykadował się w domu, nie wpuszczając nikogo. Gdy w południe matka i brat wrócili z pola i usiłowali wejść do mieszkania, szaleniec spotkał ich strzałami, kładąc trupem na miejscu. Na odgłos strzałów zbiegła się cała wieś, lecz wysiłki obywateli Bronowskiego nie powiodły się, wobec gęstych strzałów, padających z miesz-

kania. Po pewnym czasie sprowadzono straż ogniową, lecz szaleniec umknął na strych i stamtąd począł rzucać granaty. Sołtyś, który zbyt blisko podszedł do zabudowania, chcąc przemówić do Bronowskiego, został ugodzony odłamkami granatu w nogi i brzuch. W czasie oblężenia domu, powstał na strychu pożar, podczas którego szaleniec starał się wydostać na dach, lecz w tym momencie wybuchł granat, który trzymał w ręku. Bronowski spadł w płomienie i nikt nie był w stanie przyjąć mu z pomocą. Bronowski poniósł śmierć w płomieniach. Pożar przerzucił się na sąsiednie budynki i zniszczył 8 gospodarstw wraz z inwentarzem żywym i martwym.

### RYBACY ROZSZARPANI PRZES GRANAT NA GRANICY POLSKO-LITEWSKIEJ

„Słowo“ donosi, że wczoraj rano na odcinku Orany koło Dmitrówki strażnicy litewscy poczęli rzucać granaty, w celu głuszenia ryb, do rzeki Mereczanki. W tym czasie przejeżdżała łodzią trzech miejscowych rybaków, co widząc jeden ze strażników rzucił granat w ich stronę. Pocisk trafił w łódź i eksplodował w momencie, gdy jeden z rybaków

usiłował wyrzucić granat z łodzi. Granat rozszarpał rybaków. Dopiero po kilku godzinach wydobyto zwłoki z wody. Jak się okazało, byli to mieszkańcy Dmitrówki, narodowości litewskiej. Rodziny zabitych postanowiły wszcząć kroki u władz kowieńskich, z żądaniem pokrycia strat moralnych i materialnych.

### OJCÓW

### TRZY OSOBY RANNE W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ

Z powodu defektu kierownicy, autobus p. Stapińskiego z Krakowa, prowadzony przez Kaczmarczyka, wpadł na

gle do stawu pod Pieskową Skalą koło Ojcowa. Szofer i dwaj pasażerowie odnieśli rany.



## ODPOWIEDŹ RZĄDU POLSKIEGO NA MEMORANDUM BRIANDA

P. A. T. donosi: Odpowiedź Rządu polskiego na memorandum francuskie, odnoszące się do stworzenia Unji Europejskiej, wręczona została wczoraj popołudniu Charge d'Affaires Francji w Warszawie.

W odpowiedzi tej — (podajemy streszczenie według PAT'a), Rząd Polski donosi o swym przystąpieniu do wzniosłej i szlachetnej myśli p. Brianda i o chęci współdziałania we wszystkich pracach pierwszej konferencji europejskiej. Będąc zdania, że problem Unji Europejskiej wymaga gruntownego zbadania, ogranicza się do odpowiedzi dość krótkiej, nie czyniąc szczegółowych propozycji.

Dalej Rząd Polski zaznacza, iż podziela całkowicie zdanie Rządu Francuskiego o konieczności zapewnienia przedewszystkiem państwom europejskim bezpieczeństwa politycznego przed przystąpieniem do uregulowania innych problemów, co do których istnieje wspólność interesów, jak np. zagadnień gospodarczych. Dla wytworzenia ducha

wzajemnego zaufania, niezbędnego przy każdej skutecznej i pożytecznej współpracy, i dla zapewnienia bezpieczeństwa państwu członkom Unji — sądzi, że byłoby może wskazane przy organizacji Unji kierować się całokształtem zasad Protokołu Genewskiego.

Dalej odpowiedź podkreśla, iż Unja nie ma charakteru zaczepnego i nie może być skierowana ani przeciw żadnemu poszczególnemu narodowi, ani przeciw żadnej grupie narodów. Zdaniem Rządu Polskiego, Unja powinna ułatwić wykonywanie postanowień Paktu Ligi Narodów, co by się tylko przyczyniło do wzmocnienia organizmu Ligi.

Odpowiedź ta kończy się propozycją ustanowienia na Konferencji państw europejskich, mającej się odbyć we wrześniu, komitetu studiów. Komitet ten zbadałby problem i przedłożył swój raport rządowi europejskim, które na następnych zebraniach mogłyby powziąć decyzję na podstawie pełnej znajomości sprawy.

## DEKLARACJA SECESJONISTÓW Z B. B.

Posłowie Targoński, Krysa i Cieplak ogłosili wczoraj, następującą deklarację: Pociągnięci przykładem najstarszego wiekiem działacza ludowego Jakóba Bojki — stanęliśmy w szeregach B. B., owiani głęboką wiarą, że wielki ten i mający tyle możliwości obóz przyczyni się do naprawy ustroju parlamentarnego w kierunku jego usprawnienia. Wierzyliśmy również, że B. B. dążyć będzie, jak to zapowiadał, do zjednoczenia ruchu ludowego, a przez to do obrony i zabezpieczenia interesów gospodarczych i kulturalnych wsi, w zrozumieniu, że lud stanowi fundament Państwa i najlepszą podporę rządu.

Z uporem, a niestety, zupełnie bezskutecznie, przypominaliśmy o tym obowiązku władzom B. B.

Przekonał się jednak, że władze te nie mają zrozumienia ani dla wartości państwowo - twórczych mas wiejskich, ani dla ich interesów, ani też dla idei zjednoczenia ruchu ludowego, przez co cały ten obóz stawał się dla mas ludowych coraz bardziej obcy, a nasza w nim obecność bezcelowa.

Jako ludowcy i demokraci, nie chcemy brać również udziału w podkopywaniu znaczenia i powagi parlamentu polskiego, gdyż zgodziliśmy się tylko brać udział w pracy nad jego udoskonaleniem i usprawnieniem.

Wszystko to zmusiło nas do opuszczenia szeregów B. B.

(—) Piotr Targoński, (—) Jan Krysa, (—) Marjan Cieplak.

## ZMIANY NA KIEROWNICZYCH STANOWISKACH W SOWIETACH

Prasa niemiecka donosi, iż w Moskwie zapadły ostatnio uchwały co do szeregu zmian na kierowniczych stanowiskach w rządzie i w partii. Według tych informacji Stalin ustąpi ze stanowiska generalnego sekretarza partii i oboje stanowisko prezesa rady komisarzy ludowych na miejsce Rykowa, który, pomimo skruchy ujawnionej na kongresie, będzie całkowicie usunięty od władzy i uda się narazie na półroczny urlop.

Następcą Stalina na stanowisku sekretarza generalnego ma być Kaganowicz, należący do młodszego pokolenia komunistów, który od dłuższego czasu wysuwał się na czoło partii komunistycznej i uchodzi dzisiaj za najbardziej zaufanego człowieka Stalina.

Obecny komisarz wojny Woroszyłow ustąpi miejsca Blucherowi, dowódcy

wojsk sowieckich na dalekim Wschodzie. Woroszyłow będzie mianowany prezesem rady pracy i obrony, które to stanowisko pozbawione jest w hierarchii sowieckiej rzeczywistej władzy i wpływów.

Kujbyszew ustąpić ma ze stanowiska przewodniczącego najwyższej rady gospodarczej z powodu niepowodzenia pięcioletniego planu. Miejsce jego zajmie Ordzonkidze, przewodniczący komisariatu inspekcji robotniczo - włościańskiej. Następcą jego ma być Jarosławski, prezes „Związku bezrobotnych”.

Zastępcami Stalina mają być mianowani: Kujbyszew i Andrejew. Poza tem powróci do rządów były komisarz kolei Rudzutak, który obejmie stanowisko przewodniczącego Gosplanu na miejsce Krzyżanowskiego.

## PROJEKT KONFERENCJI ANGIELSKO-HINDUSKIEJ PRZYZYWI SIĘ DO ZŁAGODZENIA SYTUACJI

Z Londynu donoszą, że oświadczenie lorda Irwina wice-króla Indii, w sprawie konferencji angielsko - hinduskiej, która ma się odbyć w Londynie na jesieni, przyczyniło się do pewnego uspokojenia umysłów wśród hindusów. Wszystkie partie hinduskie, z wyjątkiem swaradżystów, złożyły wspólną deklarację, w której wypowiadają się za udziałem w konferencji angielsko - hinduskiej, mającej na celu rozszerzenie

autonomii, przyznanej Indjom, oraz przeciwko akcji nieposłuszeństwa cywilnego — i domagają się amnestii dla przestępców politycznych. Konserwatyści wystąpili ostro przeciwko deklaracji lorda Irwina obawiając się, że następstwem tego oświadczenia będą dalsze koncesje angielskie wobec hindusów, które pójść dalej, aniżeli raport komisji Simona.

## „WALKA“ Z PRASĄ SOCJALISTYCZNĄ

STAROSTA LWOWSKI ZAWIESIŁ „DZIENNIK LUDOWY“ Z POWODU NIEZAPŁACENIA... 123 ZŁOTYCH!

Redaktor „Dziennika Ludowego“ we Lwowie, otrzymał wczoraj późnym wieczorem pismo starostwa grodzkiego, które — powołując się na ustawę z r. 1894 — zawieszka wydawanie „Dziennika Ludowego“, „do czasu wykazania się przez wydawnictwo z uiszczenia kosztów postępowania karnego, w kwocie 123 zł. 60 groszy“.

P. starosta grodzki we Lwowie poblił — rzeczywiście — rekord w dziedzinie szyskan, stosowanych przez władze wobec prasy socjalistycznej.

Wydawnictwo „Dziennika Ludowego“ we Lwowie dowiedziało się dopiero z pisma p. starosty o tej należności 123 złotych i 60 groszy!

Kwota ta — po sprawdzeniu — została niezwłocznie zapłacona, ale jak wygląda powaga urzędu, który z takiego powodu nakazuje „zawieszenie“ pisma?

## Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. MONTWILLA - MIREKIEGO urządza wycieczkę do Pyr dnia 13.7 b. r. w niedzielę. Zbiórka na dworcu kolejki Grójeckiej, o godz. 8 rano. Podróż tam i z powrotem 1.40 zł.

KOŁO IM. LIMANOWSKIEGO. W niedzielę dnia 13 lipca została zorganizowana wycieczka do Międzyzlesia, zbiórka w dniu 13.7 godz. 7 rano w lokalu Koła ul. Zamajskiego 20.

ZARZĄD.

## Ruch kult.-oświatowy

KURS KROJU. Tani wakacyjny kurs kroju przez lipiec i sierpień urządza Tow. Klubów Kobiet Pracujących w Gospodzie-Swielicy, Pruszków, Kraszewskiego 11.

Warunki przystępne. Zajęcia 3 razy w tygodniu po 3 godziny. Zapisy i informacje pod adresem wyżej wymienionym w Warszawie, Marszałkowska 74 m. 11.

## Co wyświetlają kina?

Apollo: „Przybłęda“ i „Złudzenia“.  
Atlantic: „Noce w pustyniach“.  
Casino: „A gdy nadzieje chwila rozstania“ z Diną Grallą.  
Capitol: Występ teatru łódzkiego.  
Colosseum: „W nocnym lokalu“.  
Colosseum: „Mała sala“ „Co kocha kobieta“.

Filharmonja: „Śpiewający blazen“.  
Hollywood: „Owoc zakazany“.  
Kometa: Chwilowo niemy, „Cnotliwe dziewczęta“.

Pan: „Hr. Monte Christo“.  
Pola Negri Palace: „Braterska miłość“.  
Palace: „Dziewczyna z piekła“.  
Splendid: „Zapomnij o mnie“.  
Stylowy: „Małżeństwo na złość“.  
Światowid: „Pogania“ z Ram. Novarro.  
Tęcza: „Hadzi Murat“.

Wisła: „Wampiry Warszawy“.  
Wodewil: „Serce maharadży“.  
Astra: „Czerwona szabla“.  
As: „Burza nad Azją“.  
Europa: „Mężczyzna z przeszłości“.  
Era: „W pogoni za diamentem“.  
Lux: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.  
Mewa: „Strudent z Pragi“.

Muza: „Miało cudów“.  
Promień: „Złoto kaliforni“.  
Praga: „Tango miłości“.  
Rena: „Złoto pustyni“.  
Petit Trianon: „Dusze w niewoli“.  
Sokół: „Dziewczyna z Signopore“.  
Świt: „Czerwony blazen“.  
Ton: „Angelita“.  
Tombola: „Żelazna stopa“.  
Urania: „Sportowiec z miłości“.  
Uciecha: Chwilowo niemy.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

## NASZA RUBRYKA

### Poszukiwanie pracy

SOBER poszukuje posady na wóz prywatny, lub za pomocnika szofera. Mogę również pracować w robocie gospodarskiej, lub jakiegokolwiek innej. Wymagania b. skromne. Początkowo mogę pracować tylko za utrzymanie. Zgłoszenia: Paweł Korszun, Warszawa. Al. 3 Maja Nr. 7-9-11, S. S. S. T.

TANIE SŁUŻĄCE na stałe, na posługi, do prania, na wyjazd do robót wiejskich, dostarcza bezinteresownie Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta“. Są to matki opuszczone. Nowy Świat 8/10 m. 26 od 11 do 2-ej.

SŁUSARZ poszukuje pracy w swoim fachu lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty: J. Stachurski, Marymont, ul. Marji Kazimierzy 1-3.

ROBOTY CIESIELSKIEJ PRYWATNEJ, lub w jakiejś firmie poszukuje Kuczyński Franciszek, Jabłonna Legionowa, ul. Matejki 10. Ma 12 lat praktyki.

OSOBA W ŚREDNIM WIEKU zdrowa, inteligentna, obejmuje chętnie posadę gospodyni na wsi lub w mieście.

Łaskawe zgłoszenia kierować pod adresem Katarzyna Siekierzyńska u A. Filipowicza, Młynki poczta Dąblin.

### Zaofiarowanie pracy

W MAGISTRACIE M. ŁOWICZA wakuje posada Instruktorów do przedszkoli miejskich. Osoby posiadające odpowiednio zakończone kwalifikacje w tym kierunku zaproszone są o składanie piśmiennych ofert do dnia 15 sierpnia r. b. wraz ze świadectwami z pracy do Wydziału Szkolnego Magistratu m. Łowicza.

## Wkłady 8-9-10% pła- K.K.O. Święto- Lokaty ci K.K.O. krzyska 13.

## KOMUNALNA KASA Oszczędności

pow. Warsz.  
Wkłady na 1/VI r. b. Zł. 4.634.570. Roczny obrót: 31 mil. zł. Papiernia (niewzruszona) gwarancja wkładów.

## Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.  
Specjalista chorób wenerycznych. Płciowych i skórnych. Analizy krwi. Przyjm. 9 r. — 9 w.

## CZASOPISMA NADESŁANE

„Teatr“. Wyszedł z pod prasy numer 10 (czerwiec) wydawnictwa Teatru Polskiego p. t. „Teatr“, zamykający drugi rocznik tego pisma, które potrafiło zdobyć sobie dużą popularność i popytowość.

Na wstępie p. M. Rulikowski kończy swoje uwagi o polityce teatralnej, zaś dyr. Szyfman występuje w obronie teatru w związku z ogólnym kryzysem. P. L. Kociemski w swoich „Listach z Włoch“ pisze o teatrach dialektycznych i amatorskich.

Numer zawiera również dział polemiczny p. t. „Plotki i legendy teatralne“, podpisany inicjałami A. S. oraz

Dźwiękowe Kino CASINO Nowy-Świat 50.  
Pocz. o g. 6. 8 i 10  
A G D Y N A D E J D Z I E  
R O Z S T A N I A  
film. dźwiękowy, reżys. K. EICHBERGA  
wytwórni BIP-O. W roli gł.  
Królowa sportu i humoru  
DINA GRALLA  
Nadprogram: Najnowsze dodatki i aktualia  
dźwiękowe. Własność: PETEF-FILM.

„COLOSSEUM“ NOWY-ŚWIAT 19  
Pocz. 6. ost. 10.  
Najchłodniejsza sala w Warszawie.  
Ceny biletów  
zł. 1 i zł. 1.50.  
EWELINA HOLT

„W NOCNYM LOKALU“  
Potężny film ilustrujący blaski i nędzę kabaretów wielkomiejskich.

W MAŁEJ SALI: Uwielbiany przez wszystkich HARRY LIEDTKE w arcywesołym filmie „CO KOCHA KOBIECIKA“

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI  
Hipocenna 8 Długa 25  
Początek o godz. 6.30.

Podwójny program  
SERCE ULICZNY (dźwiękowy)  
z CORINN GRIFFITH.

CNOTLIWE DZIEWCZĘTA (niemy)  
z MIKOŁAJEM RIMSKIM.

Uwaga! Sala sztucznie ochładzana.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy  
POLA NEGRI PALACE

WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.  
Początek o godz. 6, 8 i 10 w.

BRATERSKA MIŁOŚĆ

W rolach głównych: Slim (Karl Dane) i George K. Artur.

Nadprogram: Dodatki wokalo-muzyczne.

## TRAGEDIA BEZDOMNYCH I BEZROBOTNYCH

Przy ul. Spokojnej 15, w bramie otrula się spirytusem denaturowanym 44-letnia Franciszka Orlikowska, bez pracy i bezdomna. Pogotowie przewiozło O. do szpitala na Czyste.

— Na rogu ul. Długiej i Miodowej również bezdomny, 26-letni Jakób Edelsztein otrul się esencją octową. Policjant przewiózł desperata do ambulatorium pogotowia. Przyczyna samobójstwa brak pracy.

## WYPADEK PRZY PRACY

W piekarni przy ul. Leszno 50, czeladnik piekarski 19-letni Mieczysław Nowociński w czasie pracy doznał zmiążdżenia w maszynie

palca prawej ręki. Pomoc — w ambulatorium pogotowia.

## WYBUCH W PRALNI

### DWIE OSOBY POPARZONE

Przy ul. Senatorskiej 19 w pralni chemicznej, mieszczącej się w suferynie, a należącej do Radosława Wojnicz, nastąpił wybuch benzyny i pożar. Silna detonacja zaalarmowała wszystkich lokatorów olbrzymiej posesji. Posterunkowy, Czesław Smoliński, pierwszy zaalarmował straż ogiową i pogotowie, a następnie pośpieszył na ratunek pracownikom pralni: Stanisławie Lewandowskiej i Bronisławie Matusiakównie. Jeden z lokatorów wyrwał kraty żelazne w oknie.

W tym czasie przybył ratuszowy oddział straży ogiowej. Strażacy pożar w zarodku ugasił, poczem wyprowadzili poparzone. Pogotowie po doraźnym opatrunku, przewiozło Lewandowską do szpitala Dz. Jezus, Matusiakównę zaś do Św. Rocha. Obie one uległy ogólne poparzeniu całego ciała, przyczem stan Matusiakówny b. ciężki. Przyczyna wypadku — nieostrożne obchodzenie się z benzyną przy praniu.

## UPADEK Z 2-GO PIĘTRA

We Włochach (pod Warszawą) przy budowie domu R. Sobieszka współwłaściciela biura przemysłowo - budowlanego p. f.: „S. Pronaszkowski i R. Sobieszek“ spadł z rusztowania z wysokości 2 piętra na pierwsze — 31-letni Ta-

deusz Poznański, robotnik, zamieszkujący tamże. Lekarz pogotowia prywatnego (500) stwierdził u P. stłuczenie kręgosłupa i — po udzieleniu pomocy — przewiózł ofiarę wypadku do szpitala Dz. Jezus.

## Co słychać w Warszawie?

PRZEBUDOWA OŚWIETLENIA PLACU TEATRALNEGO.

W związku z przebudową placu Teatralnego i z obcięciem skwerów przed teatrem Narodowym, tramwaje miejskie zmuszone są przejechać swe słupy na nowy chodnik, w miejscach bowiem, gdzie stoją wypadnie obecnie jezdnie. Na 3-ch z tych słupów są zainstalowane lampy elektryczne, które wypadnie przenieść na nowe słupy elektryczne. Podobnie słup elektrowni z lampą, ustawiony na wprost teatru Narodowego, prze-

stawiony być musi na nowy chodnik. Odpowiednie wnioski magistrat zatwierdził.

OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE MIASTA.

Magistrat zatwierdził projekty elektrycznego oświetlenia ulic: Zwirzyńskiej 2 lampami, ul. Dygasińskiego 5 lampami, ul. Sułkowskiego 3 lampami, przedłużenia ul. Niegolewskiego 2 lampami, ul. Haukego 7 lampami, przedłużenia ul. Mierosławskiego 1 lampą i przedłużenia ul. Krasieńskiego 5 lampami.

## CZY WIESZ, GDZIE NAJLEPIEJ WYPOCZAĆ PO TRUDACH DNIA UPALNEGO

NA PLAŻY R. K. S. „SKRA“,

która już jest otwarta i dostępna dla wszystkich robotników i pracowników Warszawy. Wstęp dla członków robotniczych klubów sportowych, zrzeszonych W. R. S. K. O. tylko 40 groszy, dla człon-

ków organizacji T. U. R. a oraz związków zawodowych 50 gr.

Korzystajcie. Do słońca! Do wody! Po zdrowie — skarb bezcenny.

## ZARZĄD NAJWIĘKSZEGO MIASTA OGRODU RADZYMIŃK

położonego 120 m. nad poziomem morza w przepięknej okolicy nad rzeką Rządzą, tuż obok powiatowego miasta Radzymińska, rozpoczyna przyjmować zapisy na działki z lasem sosnowym, dojazd pół godziny autobusem, lub kolejką marekka z ul. Stalowej. Wkrótce regularna komunikacja luksusowymi autobusami.

Informacji udzieli i przyjmie zapisy na warunkach niezwykle dogodnych Zarząd

MIASTA OGRODU RADZYMIŃK,

w RADZYMIŃCE przy ul. 3 MAJA, oraz biuro w WARSZAWIE, ul. HOŻA 1 m. 2.

Telefon 242-93.



## STRASZNA EKSPLOZJA W FABRYCE



W Anglii, w miejscowości Castelford, wydarzyła się straszliwa eksplozja w fabryce wytworów chemicznych. Wszystkie prawie budynki fabryczne wyleciały

w powietrze. Dotychczas z pod ruin wydobyto 15 trupów i kilkadziesiąt ciężko rannych.

## TEATR I MUZYKA

## Dzisiaj w teatrach miejskich

**Narodowy**  
o 8 w. „Niebieski lis”  
**Letni**  
o 8 w. „Ciotka Karola”

TEATR NARODOWY. Dzisiaj i codziennie „Niebieski lis”.  
TEATR LETNI. Dzisiaj „Ciotka Karola”.  
TEATR MAŁY gra tylko do poniedziałku komedję Caillaveta i de Flersa „Papa”.  
We wtorek premiera krotowilli Kazimierza Dunin-Markiewicza i M. Fijałkowskiego p. t. „Miłość czy pięść”.  
„WESOŁY WIECZÓR”. Nowa rewja „Halama u nas”.  
„ANANAS”. Nowa rewja „Fuks na torze”.  
TEATR „MIGNON”. Rewja p. t. „Całusy i całuski”.  
„CJANKALI” W WARSZAWIE. W sali teatru „Capitol”, ul. Marszałkowska 125, gościnne występy miejskiego teatru łódzkiego pod dyktando K. Adwentowicza.  
„QUI PRO QUO”. Rewja nieaktualna p. t. „Będzie gorąco, albo dwie możliwości”.

„MORSKIE OKO”. Dzisiaj największa sensacja teatru „Codziennie dancing”, dwa akty z życia nocnego.

TEATR POLSKI. Dzisiaj premiera sztuki „Przygody dzielnego wojaka Szwejka” ze Stefanem Jaraczem.

NOWA KROTOCHWILA POLSKA. We wtorek 15 b. m. Teatr Mały wystawia nową krotowillę polską p. t. „Miłość czy pięść”, której autorami są znani komedjopisarze Kazimierz Dunin-Markiewicz i Mieczysław Fijałkowski.

PREMIERA „PRZYGÓD DZIELNEGO WOJAKA SZWEJKA”. Sobotnia premiera sztuki podług powieści Jarosława Haska p. t. „Przygody dzielnego wojaka Szwejka”, w opracowaniu scenicznym Marjana Hemara, zapowiada się jako jeden z największych sukcesów Teatru Polskiego.

Z DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dzisiaj, w sobotę w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert Filharmonii, którym dyrygować będzie p. Andrzej Bromke. Solistką będzie p. Tola Mankiewiczówna. W programie utwory muzyki popularnej. Po koncercie rewja „Pięć przez dziesięć” z udziałem artystów z p. Jerzym Borońskim na czele oraz zespołu tanecznego Tacyanny Wysockiej.

## CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIS.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warsz. Obserwatorium Astronom. Hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 13.10 Dalszy ciąg muzyki z płyt gramofonowych. — 13.25 — 15.15 Przerwa. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 15.35 — 16.15 Przerwa. — 16.15 — 17.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.10 „Kacik artystyczny” L. S. G. — 17.35 „O nadludzkich wysiłkach i gigantycznych zamiarach w dziedzinie komunikacji” — opowieść inż. E. Porębski. — 18.00 — 19.00 Transmisja z Wilna. Audycja dla dzieci i młodzieży: 18.00 — 18.30 Słuchowisko p. t. „Przygody Wisienki Honey” (baśń angielska w radjofonizacji p. Haliny Hohendlingerówny). — 18.30 — 19.00 Koncert. — 19.00 — 19.20 Rozmaitości. Występ p. Janusza Warneckiego. — 19.20 — 19.30 — Płyty gramofonowe. — 19.30 — 19.45 Feljeton p. t. „Na ziemi i pod ziemią” — wygł. p. W. Sieroszewski. — 19.45 — 20.00 Centralne Tow. Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. Sygnał czasu. — 20.00 — 20.15 Prasowy dziennik radiowy. — 20.15 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. i solista. — 22.00 Feljeton p. t. „Ludzie za szybą” — odczyta p. H. Buszyńska. — 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. — 23.00 24.00 Muzyka taneczna z Poznania.

## NOWY LOT NAD OCEANEM



W najbliższym czasie ma się odbyć nowy lot nad oceanem Atlantyckim zorganizowany przez lotników włoskich. Na czele ekspedycji stanie włoski minister lotnictwa Balbo.

## Z teatrów świetlnych

„STYLOWY” — ŻELAZNA MASKA.

W „Stylowym” mamy wznowiony świetny film z Douglasem Fairbanksem p. t. „Żelazna Maską”, film zasługujący na wznowienie, dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu. Douglas Fairbanks rozmiłowany w rolach muszkieterów, jest tym razem naprawdę czarujący i jak zawsze tryska werwą i humorem.

Doskonałe tempo, ciekawa fabuła i znakomita reżyserja sprawiają, iż film ten może być, mimo nieco naiwnego ujęcia tematu, zajmujący zarówno dla młodzieży jak i dla dorosłych.

„PAN” — HRABIA MONTE CRISTO.

Jeden z lepszych filmów historycznych z Lil Dagower i świetnym Bernardem Götze należy do rzędu obrazów „niestarających się”.

Mimo naiwności wykonania, film ten zająć może każdego tembardeja, iż Lil Dagower, to niezrównana, dziś jedna z najlepszych gwiazd o dramatycznym zacięciu stworzyła w tym filmie ciekawą i żywą sylwetkę.

Ika.

## Pamiętajcie O ZBIORCE

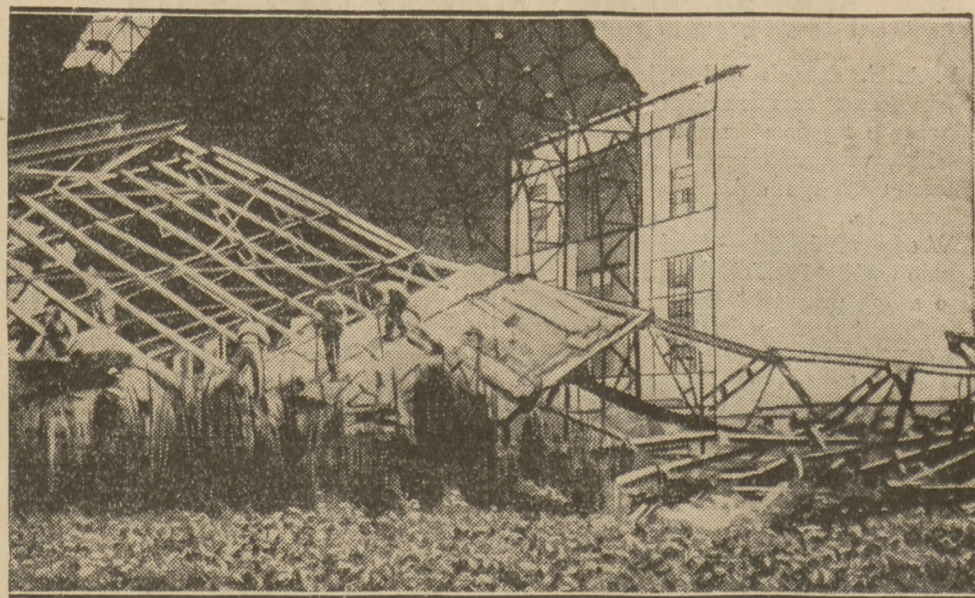
na rzecz

ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI

Oddawajcie mu wszystko, bez czego możecie się obejść, wszystko, co nie jest Wam potrzebne.

ADRES R. T. P. D. — Warszawa, Czerwonego Krzyża 20, tel. 274-55 i 332-88.

## PRZED OPUSZCZENIEM NADRENI



Ogromna hala dla Zeppelinów, zbudowana przed wojną przez rząd niemiecki w Trewirze, kosztem 3.500.000 złotych została przed opuszczeniem Nadrenji sprzedana przez Francuzów pewnej alzakkiej firmie za śmieszny sumę 6.000 zł. Chodziło oczywiście o to, aby hala została rozebrana, a materiały wywiezione

do Francji. Ponieważ robotnicy niemieccy odmówili wykonania podobnych robót, a zachodziła obawa, że hala nie zostanie zniszczona przed opuszczeniem Nadrenji, Francuzi polecieli żołnierzom francuskim zburzenia hali, co też zostało — jak to widać na ilustracji — wykonane.

## ZE SPORTU

## STOLICA GOŚCIĆ BĘDZIE W SIERPIEŃ LKKOATLETÓW WŁOSKICH

W połowie sierpnia w dniach 16 i 17.8 gościć będzie w Warszawie włoska reprezentacja lekkoatletyczna, która rozegra mecze międzypaństwowe z Polską.

## DALSZY CIĄG MECZU TENISOWEGO W.L.T.K.-LEGJA

W drugim dniu meczu tenisowego WLTK—Legja na korcie reprezentacyjnym Legii rozegrało dalsze dwa spotkania mianowicie Jurczyński pokonał Tarnowskiego 7:5, 3:6,

8:6, w grze mieszanej para Syropova i Loth pokonała parę Neumanówna i Tłoczyński 6:3, 6:3. Mecz zakończył się zwycięstwem Legji 4:3.

## „AUSTRIA” WYSTĄPI W NAJSILNIEJSZYM SKŁADZIE

Drużyna zawodowa wiedeńskiej Austrii, która gra w sobotę i niedzielę na boisku Polonii z Polonią wystąpi w składzie następu-

jącym: Michl, Regnart, Tandler, Wloschek, Moch, Galz, Molzer, Gausch, Sindelar, Specht, Viertel.

## LICZNE ZAPISY DO LEKKOATLETYCZNYCH MISTRZOSTW POLSKI

Lista zgłoszonych zawodników do lekkoatletycznych mistrzostw Polski jest najwyższą, jaką od początku rozgrywania mistrzostw (w roku 1920) udało się osiągnąć. Wszyscy członkowie zawodnicy z całej Polski, są już zapisani. Spodziewać się należy niezwykle

ciekawych walk. Początek w sobotę na boisku w Agrykoli o godz. 16, a w niedzielę o godz. 15.30.

Program ułożony jest w ten sposób, że publiczność będzie jeszcze mogła po ukończeniu zawodów zdążyć na mecze piłkarskie.

## MIĘDZYNARODOWE WYŚCIGI KOLARSKIE

Z powodu niepewnej pogody i silnego wiatru, jaki dawał się we znaki od rana dnia 10 b. m. W. T. C. postanowiło Międzynarodowe Wyścigi Kolarskie odłożyć do soboty dnia 12 b. m.

W niedzielę dnia 13 lipca r. b., o godz. 5 po poł. nastąpią ostateczne rozgrywki pomiędzy poszczególnymi zwycięzcami, bieg amerykański, mecz sprinterów z tandemem etc.

## NIEDZIELNY SZOSOWY BIEG KOLARSKI

W nadchodzącą niedzielę o godz. 10 na Okęciu rozegrany zostanie szosowy bieg ko-

larski 50 km., organizowany przez KS Słowa.

## NOWY ZESZYT „STADJONU”

Wyszedł z druku Nr. 28 tygodnika sportowego „Stadion”, zawierający szereg ciekawych artykułów i sprawozdań ze wszystkich działów sportu. W dziale artykułów zamieszczono: „Sport w Rosji Sowieckiej”, „Obozownictwo w Polsce”, „Sposób się powoli”, „Trening wieloboju”, „Popisy konne w Lon-

dynie”, „List z Belgii”, „Jak prasa francuska zapatruje się na kongres olimpijski”, „Tabela porównawcza lekkoatletycznych mistrzostw okrogowych”, następnie sprawozdania ze wszystkich ważniejszych imprez w różnych działach sportu.

## KRAJ. PRZETW. ŚRODKÓW. SPOŻYWCZ „VITAMOZA”

IP. Z. O. O. WARSZAWA-MIĘDOWA 19-TEL. 112-56

**Produkty:** cukier waniliowy, proszek do pieczenia, budynie i galaretki, o smaku owocowym, olejki do pieczenia, Baiszcz, pieprz, cynamon itp.

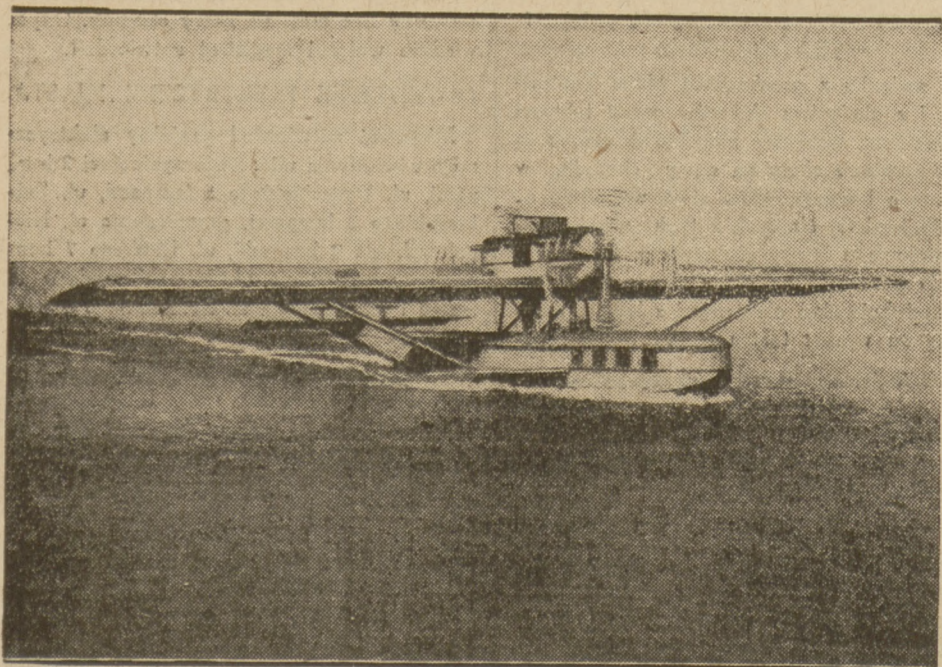
**TOWAR PIERWSZORZĘDNY**  
JAKOŚĆ DO NABYCIA WE WSZYSTKICH  
KLEPACH KOŁOWALNO-SPOŻYWCZ

## Ogłoszenia drobne

**Głuchota** uleczalna. Wynalazek Eufonia zademonstrowany specjalistom. Usługa przytępienia słuchu, szum, ciekawie uszu. Liczne podziękowania. Żądacie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonia, Liszki, Kraków.

**PATEFONY, PARLOFONY** instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

**PLACE** przy stacji Zagórciniec do sprzedania. Spłaty na 2 lata. Hoża 1 m. 2. tel. 242-93.



Niemiecki samolot pasażerski „D 864”, kursujący na linii Szczecin — Sztokholm wskutek defektu w motorze — runął do

morza, przyczem 6 pasażerów zginęło, a mechanik odniósł ciężkie obrażenia.

**WARUNKI PRENUMERATY:** w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5,40, bez odnośnika zł. 4,70, na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.  
**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI.

Odbito w druk. „Robotnika”, Warecka 7.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.